KURJER ZACHODNI »ISKRA«

ROK XXIII. SOSNOWIEC, ŚRODA 7 GRUDNIA 1932 ROKU. Nr. 289.

Opłata poczt. uiszczona ryczałtem. | Prenum. 3.50 zł. mies. (zagranicą 5.50 zł.) | P.K.O. 61.553. | Cena egzem. 15 groszy

ZDUMIEWAJĄCE WYSTĄPIENIE POSŁA P. P. S.

PRZY USTAWIE O POBORZE REKRUTA.

WARSZAWA, 6.12 (Tel. wł.). Obrady sejmowe toczyły się dziś zaledwie godzinę.

Krótki porządek dzienny nie zapowiadał posiedzenia ani długiego ani burzliwego. Stało się jednak inaczej.

Przy pierwszem czytaniu ratyfikacji konwencyj międzynarodowych pos. Stanisław Stroński poruszył pominięcie ciał ustawodawczych przy ratyfikowaniu umowy z Sowietami. Rzecz ta omawiana będzie przy wniosku, zgłoszonym przez Klub Narodowy.

Przy pierwszem czytaniu ustawy o poborze rekruta wygłosił obszerne przemówienie przeciw poborowi pos. Zaremba (P.P.S.). Mówca ten poszedł bezwzględnie za daleko. Utrzymywał on, że uchwalenie poboru rekruta jest kwestją zaufania dla rządu, zapominając, że jest to kwestją obrony państwa. Wychodząc ze swego punktu widzenia pos. Zaremba utrzymywał, że ponieważ P.P.S. nie ma zaufania do rządu, więc nie będzie głosowała za uchwalenie rekruta, zwłaszcza dlatego, że wojsko jest używane do spraw wewnętrznych. W przemówieniu swem pos. Zaremba mówił, że nie zwraca się przeciw wojsku; PPS. nie jest przeciwna wojsku, gdyż wierzy, że w chwili przewrotu wojsko stanie po jej stronie.

Tego rodzaju przemówienie i tego rodzaju stanowisko, jakiego P.P.S. dotychczas nie zajmowała, spowodowało zrozumiałą burzę na sali i gwałtowne sprzeciwy.

Trudno tutaj nie podkreślić, że to stanowisko bardzo jest podobne do stanowiska, jakie zajmowali komuniści podczas rewolucji rosyjskiej. Zapalczywość P.P.S. niewątpliwie idzie za daleko.

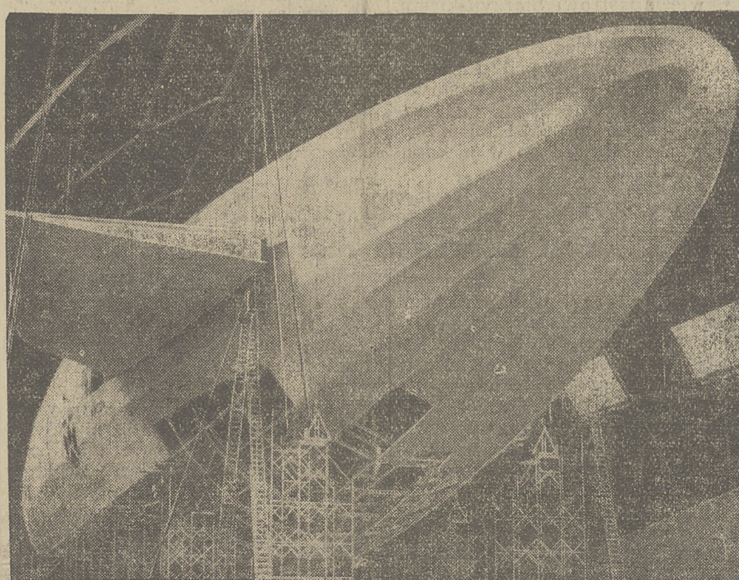
Drugą mówczynią była Ignasiakówna, komunistka, która debiutowała w Sejmie. Debjutantka deklamowała znane hasła komunistyczne aż jej marszałek zmuszony był odebrać głos.

Następnie przystąpiono do obrad nad wnioskami klubu ludowego w sprawie represji w czasie strajku rolnego. Po krótkiem uzasadnieniu pos. Malinowskiego głosami BB. nagłość wniosek odrzucono.

Odczytano ponadto wnioski i interpelacje.

Wśród wniosków znajdują się wnioski Klubu Narodowego. klubu żydowskiego i P.P.S. w sprawie zajść we Lwowie: wniosek Ch. D., N. P. R., ludowców i P.P.S. w sprawie zniesienia dekretu o stowarzyszeniach.

Następne posiedzenie wyznaczono na wtorek.



Nowy amerykański statek powietrzny „Macon", przeznaczony do użytku floty wojennej Stanów Zjednoczonych.

Pogrzeb ambasadora

ś. P. PRZEŹDZIECKIEGO.

WARSZAWA, 6.12. Pogrzeb ś. p. Stefana hr. Przeździeckiego, ambasadora Rzeczypospolitej Polskiej w Rzymie, odbył się dziś rano z należną wysokiemu dygnitarzowi dyplomatycznemu okazało- Kondukt pogrzebowy, któremu towa- Konduk pogrzebowy, któremu towarzyszyła orkiestra wojskowa, z pałacu na Foksalu poprowadził J. E. ks. biskup dr. Gall. Alejami Jerozolimskiemi orszak przeciągnął od kościoła św. Piotra i Pawła (na Koszykach); pogrzeb odbył się w rodzinnej kaplicy hr. Przeździeckich, znajdującej się w obrębie cmentarza kościelnego.

Atak na prohibicję

WINA JUŻ PRZYGOTOWANE.

WASZYNGTON, 6.12. — Po wczorajszej porażce w głosowaniu nad zniesieniem ustawy prohibicyjnej, demokraci przygotowują nowy atak na paragraf konstytucji amerykańskiej, zabraniający produkcji i handlu napojami wyskokowemi.

Postanowili oni złożyć znowu wniosek o zniesieniu prohibicji, którym zajmie się przyszły kongres, gdzie demokraci posiadają większość.

Niemniej jednak zrealizowanie tych planów potrwa jeszcze czas dłuższy, gdyż poza uchwałą kongresu i zatwierdzeniem senatu, trzeba, aby dwie trzecie stanów wypowiedziało się przeciw prohibicji.

Grupa posłów demokratycznych z Kalifornji złożyła w kongresie wniosek o dopuszczenie do sprzedaży win. Wniosek ten ma pewne szanse przejścia. Licząc na to, przygotowano w Kalifornji od miesięcy wiele miljonów gallonów wina, gotowego do sprzedaży.

Trocki przejeżdża

PRZEZ PARYŻ.

PARYŻ, 6.12. — Dziś o godz. 2 w nocy przybył do Dunkierki na statku „Bernsdorff" Leon Trocki. Do portu statek przybił dopiero o godz. 5.30. Trocki wsiadł natychmiast do pociągu pospiesznego, udającego się do Paryża, dokąd przybędzie o godz. 10.

Powrotna podróż Trockiego z Kopenhagi przez Francję odbędzie się w identyczny sposób, jak przyjazd.

Czyżby na tropie

morderców ś. p. Hołówki.

LWÓW, 6.12. W związku z dochodzeniami przeciwko członkom UON., sprawcom zbrodniczego napadu na urząd pocztowy w Gródku Jagiellońskim, przybył do Lwowa sędzia śledczy do spraw szczególnej wagi z Warszawy, p. Skórzyński, który w swoim czasie prowadził śledztwo przeciw mordercom ś. p. Tadeusza Hołówki.

Dochodzenie prowadzone jest osobiście przez prokuratora Tournelle, przy współudziale naczelnika urzędu śledczego Petriego i komisarza Balickiego.

Termin rozprawy doraźnej przeciwko uczestnikom napadu nie został jeszcze ustalony, gdyż nie wiadomo, czy prokurator wygotuje akt oskarżenia tylko przeciwko sprawcom zbrojnego napadu na pocztę, czy także przeciw organizatorom zbrodni, którzy znajdują się również w rękach policji.

W każdym razie akt oskarżenia zostanie wniesiony do sądu najpóźniej w sobotę, a sąd doraźny rozpocznie się w poniedziałek, lub we wtorek.

Jak słychać, po ukończeniu śledztwa zostanie wydany oficjalny komunikat z przebiegu i wyniku dochodzeń prokuratorskich.

Komunikat ten ujawnić ma rewelacyjne szczegóły działalności UON. w Małopolsce.

Sytuacja na wyższych uczelniach

Nadal duże podniecenie wśród młodzieży.

W WARSZAWIE.

WARSZAWA, 6.12. Jedynie w wyższej szkole handlowej odbywają się wykłady normalne. Przy wejściu do gmachu woźni sprawdzają legitymacje, ponieważ jednak większość studentów chrześcijan złożyła swe legitymacje w rektoracie W. S. H., na znak solidaryzowania się z kolegami, którym podczas demonstracyj żydowskich rektor odebrał dowody akademickie, na wykłady uczęszczają tylko nieliczni Żydzi oraz młodzież sanacyjna.

Wczoraj popołudniu obradowały senaty innych wyższych uczelni w Warszawie nad sprawą wznowienia wykładów. W ciągu dnia wczorajszego po mieście krążyły liczne posterunki policyjne, mimo to w kilku punktach miasta znów posypały się szyby w sklepach żydowskich.

STRAJK PROTESTACYJNY.

LWÓW, 6.12. Stan zdrowia rannego studenta Böhma, przebitego szydłem przed teatrem Wielkim we Lwowie, pogorszył się tak dalece, że odwieziono go ze szpitala do domu. Stan Zamorskiego jest nadal ciężki, aczkolwiek uległ poprawie. Również ciężki stan jest pomocnika drukarskiego, Mikołaja Sojki, rannego brzytwą pod dyrekcją kolei przy ul. Zygmuntowskiej.

Na znak protestu przeciwko aresztowaniu kilku wybitnych przedstawicieli lwowskiej młodzieży akademickiej, studenci wyższych uczelni ogłosili 24-godzinny strajk protestacyjny.

ZAJŚCIA W LUBLINIE.

LUBLIN, 6.12. Po nabożeństwie za duszę ś. p. Grotkowskiego w kościele O.O. Kapucynów grupa studentów ruszyła pochodem przez miasto. Studenci weszli do ogrodu miejskiego i tam doszło do starć z Żydami. W czasie rozpraszania manifestantów przez policję, kilku zostało aresztowanych, lecz po interwencji u starosty grodzkiego zwolniono ich. Wśród młodzieży polskiej w Wilnie w dalszym ciągu panuje duże podniecenie.

Naganka Łotyszów

NA KSIĘŻY I HARCERZY POLSKICH.

RYGA, 6.12. — W prasie łotewskiej ponownie rozpoczął się atak przeciwko mniejszości polskiej. Pismo „Pedeja Bridi" atakuje niezwykle zaciekle prezesa polskiego zjednoczenia narodowego w Łotwie, ks. Wierzbickiego, zarzucając mu, że w kazaniach wspominał Matkę Boską Częstochowską i Ostrobramską oraz, że rozdaje dzieciom obrazki, z napisem: „Królowa Korony Polskiej", co, zdaniem tego pisma, jest przestępstwem politycznem... Inne pisma atakują działalność drużyn harcerskich w Dźwińsku (Dyneburg) za to, że używają imion swych patronów, jak: Tadeusza Kościuszki, Józefa Poniatowskiego, lub królowej Jadwigi. Prasa łotewska domaga się zakazu używania przez drużyny harcerskie imion patronów polskich bohaterów narodowych, oraz zaprzestania kultu Matki Boskiej, jako Królowej Korony Polskiej.

Ustosunkowanie się Reichstagu

DO RZĄDU SCHLEICHERA.

BERLIN, 6.12. Reichstag zebrał się dzisiaj o godz. 3 popołudniu. W południe odbyło się zebranie przewodniczących frakcji dla ustalenia przebiegu obrad plenarnych.

W wyniku poniedziałkowych obrad poszczególnych frakcji panowało w kołach politycznych przekonanie, że odroczenie sesji parlamentarnej, po ukonstytuowaniu się Reichstagu, uważać można za rzecz niema zapewnioną. Wiadomo przytem, że frakcja niemiecko - narodowa wysłuchała na swem poniedziałkowem posiedzeniu referatu Hugenberga o sytuacji politycznej i powzięła uchwałę w sprawie swego stanowiska na pierwszem posiedzeniu parlamentu. Treść uchwały nie jest opublikowana.

„Vorwaerts" ogłasza równocześnie proklamację partyjną, zapowiadającą jaknajostrzejszą opozycję wobec rządu Schleichera, jako złożonego prawie wyłącznie z członków gabinetu Papena.

Narodowi socjaliści obradowali do późnego wieczoru. Po zaprzeczeniu wszelkich pogłosek na tema powziętej uchwały, narodowi socjaliści wydali nocą komunikat, stwierdzający, że partja postanowiła odrzucić wszelki kompromis.

SĄD ADMINISTRACYJNY
NAD AKADEMIKAMI W WARSZAWIE.

WARSZAWA, 6.12. Podczas zajść antyżydowskich w sobotę wieczorem aresztowano 38 osób, w tem większość studentów. Jak donosiliśmy w starostwie Warszawa - Południe przy ul. Wiejskiej odbyła się doraźna rozprawa administracyjna nad 24 akademikami. Młodzi aresztanci, przebywający w więzieniu śledczem przy ul. Daniłowiczowskiej, ogłosili strajk głodowy, na znak protestu przeciwko temu, że nie wyjaśniono im, za co zostali aresztowani. Poranną więzienną zupę wylali za okna, a gdy wezwano ich na obiad napili się jedynie wody.

Dopiero nad wieczorem pozwolono im odebrać paczki, przysłane od rodziców. Między innymi rektor politechniki warszawskiej, u którego rodzice aresztowanych interwenjowali, przysłał kilkanaście paczek z żywnością. W nocy nie zmrużyli oka. Nic dziwnego, że w takich warunkach oskarżeni przed sądem starościńskim mieli zmizerowane twarze. Sądził ich referent starostwa, szpakowaty jegomość. Nikt mu nie asystował, nikt nie prowadził protokułu. Rozmowa między referentem a każdym z oskarżonych odbywała się mniej więcej w ten sposób:

Referent: — Kto organizował manifestację?

Oskarżony: — Nie wiem.

— Co pan porabiał na Krakowskiem Przedmieściu?

— Byłem na spacerze.

— Jednak znalazł się pan w tłumie?

— Nic dziwnego, było zbiegowisko.

— Czy przyznaje się pan do winy?

— Ależ ja nie wiem, o co jestem oskarżony. Przywieziono mnie tu wprost z aresztu.

Niedoświadczeni w pierwszem zetknięciu się z sądem młodzieńcy, bez żadnej obrony, nie wiedząc, o co są oskarżeni, w ten schematyczny sposób indagowani, czekali na wyrok. Referent, po każdej tego rodzaju rozmowie z oskarżonym, wychodził na chwilę z sali, gdzie indagacja się odbywała i po chwili wracał, aplikując oskarżonym, po 60 dni aresztu, lub po 2000 zł. kary, z zamianą na 60 dni aresztu.

W ten sposób skazano z pośród 24 zatrzymanych, Adama Antoniego Iwanowskiego, Ferdynanda Szymoniewskiego, Jana Orzechowskiego, Tadeusza Fiszera, Czesława Starzyńskiego, Feliksa Stobnickiego, Józefa Jareckiego i Jerzego Prószyńskiego. Dwu ostatnich skazano na 2000 zł. grzywny, z zamianą na 60 dni aresztu. Wszyscy skazani apelowali od wyroku starościńskiego sądu doraźnego administracyjnego do sądu okręgowego w Warszawie.

Burze i powodzie
W CAŁYCH WŁOSZECH.

RZYM, 6.12. — Całe Włochy znalazły się w strefie katastrof żywiołowych.

Nad Livorno i okolicami oberwała się chmura i w przeciągu kilku godzin wszystkie ulice miasta zostały zalane wodą. Również dworzec znajduje się pod wodą, co niezwykle utrudnia komunikację kolejową. Pociągi w kierunku na Rzym, oraz odwrotnie skierowane są na inne linje.

W całej prowincji rzeki wystąpiły z brzegów, zalewając dalekie obszary. W gminie Secina pod naporem wody zawaliło się kilka domów wieśniaczych.

Z prowincji Piza donoszą o utopieniu się dwóch osób w wezbranych nurtach rzeki Arno. Komunikacja kolejowa na wielu linjach w północnych Włoszech jest znacznie utrudniona, ulegając wielkim opóźnieniom.



STRAJK TRAMWAJOWY W ATENACH. Stolica Grecji przeżywała kilkodniowy strajk tramwajarzy, którzy czynili różne psikusy, by uniemożliwić kursowanie wozów. Strajk ten zwrócony był przeciwko mającemu koncesję tramwajową angielskiemu towarzystwu.

„Wielbłądy na pustyni"
i bielejące kości poległych.

WARSZAWA, 6.12. — Wczoraj odbyło się posiedzenie warszawskiej Izby przemysłowo-handlowej, na którem omawiano program gospodarczy, zarówno Lewiatana, jak i Izby. Sensacją tego posiedzenia było wystąpienie p. Andrzeja Wierzbickiego przeciwko wiceministrowi Starzyńskiemu. P. Wierzbicki, trzymając w ręku numer „Polski Gospodarczej", z artykułem p. Starzyńskiego, podkreślił na wstępie, że co do cyfr, przytoczonych przez p. Starzyńskiego, ma duże zastrzeżenia, co zaś do programu p. Starzyńskiego, to określił go w następujący sposób:

„Gdy jesteśmy na pustyni, p. wiceminister chce z nas zrobić wielbłądy, ale wielbłądy mają, jak wiadomo, tłuszcz w garbach, to mogą maszerować przez pustynię. Dokoła nas na tej pustyni bieleją kości tych, co przed nami polegli. P. Starzyński proponuje, żeby skarb państwa ściągnął zaległości. Jest to zupełnie nierealne i skazanie nas na śmierć na pustyni, zanim dojdziemy do celu".

W kołach finansowych utrzymują, że p. Starzyński nie będzie miał już okazji odpowiadania na to przemówienie, ponieważ przechodzi z Ministerstwa na wiceprezesa Banku Gospodarstwa Krajowego.

Włosi płacą Ameryce
Czesi proszą o moratorjum.

WASZYNGTON, 6.12. — Poseł czechosłowacki wręczył w departamencie stanu notę, domagającą się zawieszenia wypłaty z tytułu długu Czechosłowacji wobec Stanów Zjednoczonych, przypadającej 15 grudnia.

RZYM, 6.12. — Wielka rada faszystowska powzięła uchwałę, wzywającą rząd do zapłacenia w terminie 15 grudnia raty długu wojennego, wynoszącej 1.245.437 dolarów, a więc około 24 miljonów lirów. W porównaniu z ratą należną od Francji czy Anglji rata włoska jest bardzo mała.

Rada faszystowska zaleca jednocześnie niezwłoczne wszczęcie rokowań z rządem Stanów Zjednoczonych, by przed następnym terminem 15-go czerwca 1933 r. mógł być zawarty nowy układ w sprawie długów z rządem amerykańskim, w którym wzięłoby pod uwagę zgodnie z niedawnemi oświadczeniami Hoovera i Roosevelta położenie, w jakiem znajduje się Italja, które różni się znacznie od warunków, jakie panowały w chwili zawarcia pierwszego układu.

Zwycięstwo Japończyków
nad chińskimi powstańcami.

RYGA, 6.12. — Agencja „Tass" donosi z Czyty o masowej ucieczce powstańców chińskich na terytorjum sowieckie.

Przywódca powstańców chińskich w Mandżurji, gen. Suping-Wen przekroczył granicę sowiecką i został internowany. Generał przybył wraz ze swym sztabem pociągiem złożonym z 45 wagonów. Dotychczas przekroczyło granicę kilka tysięcy żołnierzy i oficerów chińskich. Przybyli oni częściowo pieszo, częściowo koleją i zmusili władze kolejowe do przewiezienia ich na terytorjum sowieckie.

Władze sowieckie dokonały rozbrojenia i internowania partyzantów.

MOSKWA, 6.12. — Do późnej nocy nie otrzymano tu dokładniejszych wiadomości o powodach ucieczki gen. Suping-Wena. Wedle doniesień nieoficjalnych nastąpiła ona wskutek druzgocącej klęski, zadanej przez wojska japońskie chińskim siłom powstańczym, skoncentrowanym w okolicy Hailaru.

Wszystkiemu winna kobieta
Zwichnięta karjera Turattiego.

Wielkie wrażenie w świecie politycznym Europy wywołała skandaliczna dymisja Augusto Turatti, sekretarza generalnego partji faszystowskiej, jednego z niewzruszonych, zdawało się, filarów faszyzmu.

Turatti był jednym z założycieli partji, prawą ręką Mussoliniego, wpływowym członkiem najwyższej rady faszystowskiej i nagle — taki upadek. Wydalenie z partji, banicja, dyfamacja. Odebranie wszystkich zaszczytów, honorów, władzy. Oficjalny „Giornale d'Italia" zakomunikował lakonicznie, że Turatti zapadł na chorobę nerwową i to, poniekąd, było przyczyną jego usunięcia.

Poniekąd... Antyfaszystowskie dzienniki w Paryżu podają teraz pikantne szczegóły istotnych powodów upadku Turattiego. Oto Turatti kochał się w pewnej pani z Turynu. Pisywał do niej obszerne listy, w których — poza kwestjami czysto intymnemi — dawał upust swej niechęci do Mussoliniego, określając go dość dosadnie i brzydko. Trzeba nieszczęścia, iż owa pani (kobiety są tak roztargnione) zgubiła w jakiemś miejscu publicznem paczkę owych listów, które dostały się w ręce policji. Policja — prze kazana treścią owych listów — skierowała je gdzie należy. Turatti miał kilka przykrych rozmów i — poniekąd „zachorował na nerwy"...

„W każdem nieszczęściu szukaj kobiety" — mówi stare francuskie przysłowie.

Sowieckie zamówienia
zamiast w Niemczech we Francji.

PARYŻ, 6.12. Pismo rosyjskie „Wozrożdenje" podaje, że do Paryża przybyła specjalna misja sowiecka, która podpisała już umowę na dostawę nieznacznej ilości dział ciężkiego kalibru. Zamówienia te noszą charakter próbny. Pozatem misja sowiecka zawarła również umowę na dostawę małokalibrowych, szybkostrzelnych dział przeciwlotniczych oraz lekkich karabinów maszynowych.

Sowiety zapłacą gotówką za poczynione już drobne zamówienia. Na przyszłość delegacja zapowiada przeniesienie sowieckich zamówień na materjały wojenne z Niemiec do Francji o ile przemysł francuski udzieli Moskwie udogodnień co do spłaty wartości dostaw

Największa sensacja
MECZ ANGLJA — AUSTRJA.



Nadzieja austrjackiej drużyny bramkarz Hiden.

LONDYN, 6.12. Cała Anglja żyje dziś pod znakiem jutrzejszego meczu piłkarskiego Austrja — Anglja. Z całej Anglji i z kontynentu przybywają nieustannie widzowie.

Wiele tysięcy ludzi, którzy nie zarezerwowali sobie biletów wstępu, pozbawionych będzie widowiska. Wszystkie bowiem bilety zostały już wyprzedane.

Jeszcze wczoraj można było zdobyć bilet, przepłacając jego cenę kilkakrotnie na „czarnej giełdzie". Z kontynentu przybyło szczególnie wielu Austrjaków — moralna pomoc dla swej jedenastki.

Na boisku, gdzie spotkanie się odbędzie, czynione są przygotowania, aby umożliwić normalny przypływ i odpływ kilkudziesięciotysięcznych tłumów.

Odbyły się próbne „manewry policji" w kierunku ruchu przybywających pojazdów.

Władze bezpieczeństwa wydały szereg zarządzeń, aby zagwarantować spokojny przebieg meczu i nie dopuścić do podobnych awantur, jak podczas zawodów Hiszpanja — Anglja.

Ku czci księży
AKADEMJA W WARSZAWIE.

W niedzielę 4 bm. odbyła się w sali Resursy obywatelskiej akademja ku czci przybyłych z niewoli: ks. infułata Teofila Skalskiego i towarzyszy jego niewoli i pracy, ks. ks. Naskręckiego, Sawickiego i Bujalskiego.

Przed oznaczoną godziną sala Resursy już była szczelnie wypełniona. Wypełnione zostały wszystkie przejścia i boczne salony, a znaczna liczba osób odeszła, nie mogąc przedostać się na salę.

Chór dzieci wykonał pieśni religijne, poczem zagaił akademję sędziwy prezes Józefat Andrzejowski, prezes Macierzy Szkolnej na Rusi, charakteryzując cel akademji i warunki, w jakich odbywała się praca narodowa na Ukrainie po przewrocie bolszewickim.

P. Zygmunt Chojecki odczytał adres hołdowniczy, złożony księdzu prałatowi Skalskiemu i jego towarzyszom, a podpisany przez byłych parafjan kijowskich.

Zkolei zabrał głos senator Joachim Bartoszewicz, były prezes komitetu wykonawczego na Rusi.

„Umiłowanie bliźniego i wiara w posłannictwo Polski, to były, zdaniem mówcy, te pobudki, które dały tyle mocy kapłanom polskim w Rosji sowieckiej. Życzę im, jako najpiękniejszej nagrody za ich czyny, aby ich ofiarne umiłowanie cierpiącej polskości i poświęcenie znalazły jaknajwięcej naśladowców w granicach naszej Ojczyzny".

Były redaktor „Dziennika Kijowskiego", poseł Stanisław Zieliński, rozwinął myśl, że ofiarna praca kapłanów polskich na Rusi była dalszym ciągiem tej wielkiej walki, jaka się odbywa w dziedzinie idei pomiędzy światem kultury chrześcijańskiej i łacińskiej a światem bolszewickim. W tej walce zwycięży ten, kto potrafi wydobyć z duszy ludzkiej więcej poświęcenia i zapału.

Prezes Barylski i prof. Majkowski złożyli księżom hołd: pierwszy w imieniu organizacji Związku zakładników, drugi w imieniu szkolnictwa polskiego na Rusi, kwitnącego tam przed przewrotem bolszewickim.

Wzruszeni dziękowali zebranym ks. infułat Skalski i proboszcz Naskręcki. Ks. infułat tłumaczył, iż nie jest on najbardziej cierpiącym, ani najbardziej zasłużonym, a danem mu było to szczęście, że znalazł się ponownie wśród swoich, którzy mu tyle okazują miłości. O ileż cięższy jest los tych, których niema na tej sali, a których przejścia dotychczasowe i to, co ich czeka jeszcze w przyszłości, są wielokrotnie cięższe niż jego przeżycia.

Po przerwie odbyła się część koncertowa programu, w której występowały artystki, panie: Robowska, Znajdowska, Drzewiecka oraz panowie: inż. Witold Kosicki i Witold Myszkowski.

Przeciw dyktaturze i terorowi.

Jak zwykle, a jednak niezwykle, zainaugurował w ubiegłą sobotę p. Sławek obrady zjazdu delegatów Związku legjonistów. Sens tego przemówienia nie był wcale tak „zawiły“ jak zapowiadał na wstępie p. Sławek: przeciwnie, był wyjątkowo jasny.

Zadaniem obozu legjonowego po odzyskaniu niepodległości jest — według p. Sławka — „praca nad wychowaniem społeczeństwa“.

Aby tę pracę wykonać, trzeba „mieć wpływ na aparat państwowy“, czyli trzeba — rządzić. Rządzenie **„przy pomocy teroru, systemu dyktatury“** p. Sławek obecnie odrzuca (przed kilku laty mówił w Łodzi o „łamaniu kości“ przeciwnikom). Chce, aby jego obóz **„zostawił po sobie Polskę silną, opartą o cały naród“**. Pragnie utrzymać zasady demokratyczne, „na których oparta jest budowa państwa polskiego“. Uznaje m. in. także demokratyczną arytmetykę, czyli zasady większości. A ponieważ peowiacy i legjoniści są tylko znikomą mniejszością arytmetyczną, więc powinni przygarnąć do siebie inne „elementy“, o ile garną się z pobudek ideowych, a nie dla „upieczenia swojej pieczeni“.

Takiem arytmetycznem rozszerzeniem ram obozu legjonowego, a zarazem szkołą wychowania narodu jest — według p. Sławka — jego Blok Bezpartyjny. Polemizując z przeciwnikami czwartej i ośmnastej brygady (określenia te nazywa p. Sławek „niemądrym zwrotem“), prezes legjonistów pragnie przekonać swoich „kolegów“, że od tego „skupienia“, jakiem jest BB., „zależy przyszłość państwa“.

Obrona czwartej brygady nie jest na zjazdach legjonistów nowością. Przed kilku laty przemawiał w Nowym Sączu w tym samym duchu p. Polakiewicz. O ile sztab generalny obozu piłsudczyków zżył się już i związał z konserwatystami, „sferami gospodarczemi“ i rozmaitymi odszczepieńcami ze stronnictw, które zwalczały Piłsudskiego — o tyle szeregowa masa legjonistów chciałaby utrzymać „ideologję“ pierwszej brygady, której w znaczeniu społeczno-politycznem bliższą jest PPS. i Wyzwolenie, aniżeli ks. Radziwiłł i p. Wiślicki. Wspomniane przez p. Sławka czwarta i ośmnasta brygada są temi taranami, któremi opozycja lewicowa nie bez skutku uderza w falangę legjonistów.

W siedem blisko lat po przewrocie majowym wytworzyła się taka sytuacja, że legjonistów jest do rządzenia i za dużo i za mało. Za dużo w tem znaczeniu, aby każdy z nich mógł zająć ważniejsze miejsce w „aparacie państwowym“. Za mało, aby mogli być dostatecznem, silnem oparciem dla rządów mniejszej grupy, którą — naszem zdaniem — jest POW. Stąd konieczność rozszerzenia tego oparcia.

Na oko p. Sławek „podszedł“ do swego celu wcale zręcznie. Przemówił do demokratów argumentem demokratycznym — większości. Po bliższem jednak zbadaniu, całe rozumowanie p. Sławka wali się jak domek z kart, niezupełnie — czystych.

P. Sławek żąda od ludzi, na których się chce oprzeć „kwalifikacyj moralnych“. Odpędza tych, którzy chcą upiec własną pieczeń, pogardza również „niuńkami, siękającemi po kątach“.

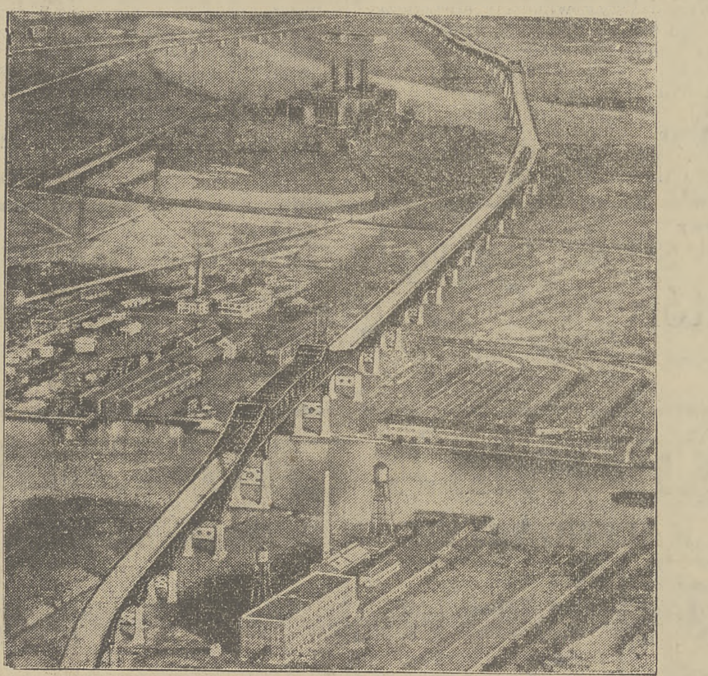
Otóż zachodzi pytanie:

Jakby wyglądała owa arytmetyczna i zarazem demokratyczna większość BB., gdyby z niej wykluczyć pieczeniarzy i „stękające niuńki“? Przecież poza BB. niema wogóle w Polsce pieczeniarzy politycznych. „Niuńki“ są i gdzieindziej, ale najgłośniej siękają „niuńki“ sanacyjne. Nie może p. prezes BB. przybrać czapki-niewidki i posłuchać, co mówią między sobą jego podkomendni. Ale wie o tem z relacyj, bo „niuńki“ chętnie „informują“ nawzajem i sobie.

Po wykluczeniu „niuniek“ i pieczeniarzy, obóz p. Sławka — mniejsza o jego nazwę — zszedłby do rozmiarów mniejszych, aniżeli obóz legjonowy. A z „niuńkami“ i pieczeniarzami nie może on być szkołą wychowania narodu, czyli nie może spełnić tego celu, o którym mówił p. Sławek.

Jeśli legjoniści nie mogą być dostatecznem oparciem dla rządów „bez teroru i dyktatury“, to tem mniej może niem być Blok Bezpartyjny.

Na szczęście — wbrew obawom p. Sławka“ — „przyszłość państwa“ nie zależy od „tego skupienia“. Skupienie ludzi „działających z pobudek ideowych“ dokona się na innej płaszczyźnie.



NAJDROŻSZA NA ŚWIECIE ULICA.

W Ameryce otwarto nową auto-drogę kosztem 40 miljonów dolarów. Droga ta łączy przedmieście Nowego Jorku, Jersey City z Newark 21 klm. długości i biegnie dalej ponad rzekami Passaic i Hackensack oraz nad obszarem przemysłowym (dług. 5 km.).

Podróże do słońca.

Angielskie oferty długich wycieczek.

Londyn, w grudniu.

Londyn spowity jest w gęstą mgłę. Deszcz, śnieg, zimno... W tym okresie ze szpalt wielkich dzienników wabią oko czytelnika „słoneczne“ reklamy: „Kair i Nil“, „Boże Narodzenie w Hiszpanji“, „Słońce na wyspach Azorskich“. „Podróżujcie po Śródziemnem morzu!“ Liczba okrętów „wycieczkowych“ wzrasta w Anglji z dnia na dzień. Oto wynik kryzysu: kurczy się ilość stałych linij pasażerskich zmniejsza się przewóz towarów i poczty —towarzystwa okrętowe usiłują pokryć straty, organizując podróże wycieczkowe. Ten rodzaj ryczałtowych przejazdów staje się ostatnio coraz bardziej popularny. Zgóry można obliczyć wszelkie koszty przejazdu bez narażenia się na dodatkowe, nieprzewidziane wydatki.

A przyznać trzeba, że nigdy podróże zamorskie nie były tak dostępne i tanie, jak obecnie. Dla ilustracji wystarczy chyba przytoczyć koszt kilku wycieczek. Za osiem gwinei (ok. 220 zł.) można odbyć czterodniową podróż do Hiszpanji i z powrotem; niecałe 600 zł. kosztuje wycieczka 15 - dniowa do Lizbony i na Maderę: 300 zł. 11-dniowa podróż do portów Bałtyckich: 750 zł., siedemnastodniowa wycieczka do Neapolu, Syrakuz, na Korfu i do Dalmacji; 520 zł. — do Tangieru, Gibraltaru, Marsylji i Egiptu. A pamiętać należy, że ceny te obejmują nietylko bilet przejazdu, ale również i utrzymanie przez cały czas podróży, przyczem kuchnie luksusowych okrętów wycieczkowych niczem nie ustępują pierwszorzędnym restauracjom. Jeśli więc są osoby — a w Anglji takich jest wiele — które dysponują czasem i mają niewielkie nawet dochody, opłaca im się bardziej spędzić święta w pogoni za słońcem na południu, aniżeli przejadać swe funty w drogich i niewesołych pensjonatach angielskich lub szkockich.

Jeszcze ponętniej wyglądają oferty wycieczek długodystansowych i... dookoła świata. Za niewielkie stosunkowo pieniądze zwiedzić można najdalsze zakątki kuli ziemskiej. I znów wabią nas ogłoszenia egzotycznemi miejscowościami: do Australji i z powrotem przez wyspy Kanaryjskie i Południową Afrykę — 4 miesiące podróży w kabinie 1-ej klasy za 3600 złotych; do Brazylji i z powrotem przez Portugalję i Maderę — za 2250 zł.; na wyspy Ameryki Środkowej trasą: Southampton, Casablanca, Dakar, Trinidad, Colon, Havana, Martynika, Funchal i Lizbona — za 2400 zł.: do Rio de Janeiro, Santos, Montevideo, Buenos Aires — za 3000 zł.; do Nowej Zelandji i Tasmanji — za 4500 zł.; wreszcie do Japonji przez Indje, Cejlon, Singapore i Hong-Kong — przeszło 4 miesiące podróży za 6000 zł. Niesposób wyliczyć wszystkie wycieczki, jakie pomysłowe linje okrętowe oaganizują, byle przetrwać okres kryzysowy i jakoś powiązać koniec z końcem. A wymęczony kryzysem, mgłą i chłodem obywatel — przeważnie emeryt lub rentjer — z drobnych nawet oszczędności wyłoży na podróż — do słońca!

Nie dziw tedy, że liczba turystów z Anglji wzrasta z wielką szybkością. Gdy w ubiegłym roku przewieziono wycieczkowemi okrętami ok. 100.000 pasażerów, to już w bieżącym ilość ich obliczają na 150.000.

Potrzebna jest tylko drobnostka: funty i... paszport brytyjski, nie wymagający opłat ani wiz.

W. W.

Czy Rząd kupi Tatry?

Podczas gdy Tatry po stronie czesko-słowackiej należą niemal w całości do rządu, po stronie polskiej dóbr rządowych niema wcale, co utrudnia realizację zamiaru utworzenia Parku Narodowego. Pomijając współwłasności góralskie, obejmujące przeważnie hale, należą Tatry albo do dóbr fundacji Kórnickiej, albo do rodziny Uznańskich (część środkowa aż po okolice Czarnego Stawu Gąsienicowego), albo do 7 gmin góralskich (okolice doliny Chochołowskiej). W ostatnich czasach powstał projekt zamiany dóbr fundacji Kórnickiej w Tatrach na inne dobra państwowe w Poznańskiem. Nadarza się też sposobność nabycia dóbr rodziny Uznańskich, gdyż z powodu zaległych podatków i innych długów, dobra te mają być 30 grudnia rb. wystawione na licytację. Także i co do tych dóbr wysuwany jest projekt nabycia ich przez państwo drogą zamiany na dobra rządowe w innych okolicach Polski. Przyspieszyłoby to utworzenie w Tatrach Parku Narodowego.

Z DNIA.

WSKAZÓWKA DLA ADWOKATÓW

Wybrany większością głosów przez mianowaną naczelną radę adwokacką na jej prezesa poseł Paschalski, wygłosił mowę, w której po podziękowaniu za „wybór“ wyraził swój pogląd na zadania stanu adwokackiego w niepodległej Polsce.

Obszerny ustęp tej mowy poświęcony jest marsz. Piłsudskiemu, jako temu, który **„poczucie praworządności istotnej chce w Polsce zbudować“**. P. Paschalski wielbi marsz. Piłsudskiego za to, że w r. 1918, będąc jedynem źródłem prawa i władzy, zrezygnował z niej na rzecz Sejmu, a po przewrocie majowym także nie chce być „wyłącznem źródłem prawa“, poczem następuje takie określenie stosunku marsz. Piłsudskiego do adwokatury:

„Ten mozolny, nieustępliwy wysiłek kształtowania prawa, jako wykładni konieczności narodu, badania i budowania poczucia prawnego społeczeństwa, jako jedynej siły, na której ustawa oprzeć się może istotnie, stanowi o szczególnym uroku, jaki dla adwokata postać marszałka Piłsudskiego powinna posiadać“.

Tym urokiem owiane jest całe przemówienie p. Paschalskiego. Zadanie adwokata pojmuje on jako „wiązanie nurtu życia ze światem ustawy“, jako eksponowanie „krzyku życia“ i przeciwstawianie prawdzie formalnej prawdy istotnej.

Z całej tej mowy widać, że p. Paschalski jest wyznawcą jakiegoś **„istotnego“** prawa, wyższego nad prawo formalne, które jego zdaniem należy interpretować i stosować zgodnie z „krzykiem życia“.

LUDOWCY — ENDECJA.

Kiedy „Naprzód“ podał wiadomość, jakoby p. Witos był za zbliżeniem do „lewicy“ (tj. PPS.), równocześnie sanacyjny **„Piast Wielkopolski“** (organ grupy p. Kulisiewicza) donosi, że

„działając na mocy upoważnienia odnośnych władz partyjnych 12 listopada rb. przewodniczący N. K. W. Stron. Lud. dr. Stanisław Wrona i sekr. gen. p. K. Bagiński zwraca się do prezydjum Stronnictwa Narodowego (Endecji) z propozycją zawarcia sojuszu w Sejmie pomiędzy endecją a ludowcami i zgóry wyznacza komisję porozumiewawczą na czele z posłem Wroną, Kiernikiem, Ratajem itd.

Jesteśmy tedy świadkami nowego paktu, który na wzór poprzedniego wymierzony jest przeciwko chłopom. My przedstawiciele chłopów, wierni programowi chłopskiemu, wołamy, że zawieranie paktów z wrogami chłopów jest niemoralne i dla interesów wsi szkodliwe“.

PRAWO O STOWARZYSZENIACH.

Pod tym tytułem prof. B. Wasiutyński zamieszcza w **„Kurjerze Warszawskim“** obszerny artykuł, poświęcony rozbiorowi nowej ustawy o stowarzyszeniach.

Scharakteryzowawszy poszczególne działy ustawy prof. Wasiutyński pisze:

„Upaństwowienie, a właściwie „urzędowienie“ społeczeństwa posuwa się naprzód olbrzymiemi krokami. Przed skutkami takiej polityki ostrzegano niejednokrotnie na łamach prasy niezależnej, nie trzeba przeto jeszcze raz powtarzać argumentów. Rzecz znamienna, że nie wszystkie związki tajne podlegają represjom karnym, art. bowiem 165 kodeksu karnego karze więzieniem nie samo należenie do tajnego stowarzyszenia, lecz udział w związku, którego „istnienie, ustrój lub cel ma pozostać tajemnicą wobec władzy państwowej“, mogą przeto istnieć związki tajne wobec społeczeństwa. Ale zdrowe życie społeczne opierać się może tylko na jawności działania i na możności organizowania się w celach, nie sprzeciwiających się prawa“.

NIEPRAWDZIWE WIADOMOŚCI „GAZETY POLSKIEJ“.

W ub. sobotę policja przeprowadziła rewizje w lokalach OWP. w Warszawie. Sanacyjna „Gazeta Polska“, pisząc o tem, stwierdza, jakoby w lokalach tych policja znalazła obszerne archiwum, zwierające dowody „wichrzycielskiej“ działalności tej organizacji. Z kół zbliżonych do obozu Wielkiej Polski dowiadujemy się, że wiadomość ta jest zupełnie wyssana z palca. W czasie rewizji pozabierano rozmaite papiery, ale nie było to archiwum. Zabrano je bez przeglądania, pieczętując wszystkie razem. Doniesienie więc „Gazety Polskiej“ jest tylko zwyczajnym bluffem. Najlepszym zresztą dowodem, że materjału obciążającego nie znaleziono, jesta fakt, że nikogo z osób, u których przeprowadzono rewizję, nie aresztowano. W każdym razie władze policyjne z wielką energją zbierają obecnie materjał przeciwko obozowi Wielkiej Polski.

NA DOBIE

CORAZ BLIŻEJ...

Jesteśmy świadkami nadzwyczaj ciekawego zjawiska. Odkąd rządzi i panoszy się w Polsce sanacja, stale widzimy jej usiłowania w kierunku zdobycia młodzieży. To tak, jakby mężczyzna chciał mieć kilku synów przy sobie. Bo to i lepsze ma się o sobie wyobrażenie, w razie choroby czy starości ma się w dzieciach podporę i obrońcę, w przedsiębiorstwie jest się kim wyręczyć — z małą możliwością zawodu, a w razie śmierci spuścizna nie dostanie się w ręce obce a może nawet nienawistne.

Ale sanacja w żaden sposób nie może doczekać się potomstwa ideowego. Ideowo jest bezpłodna, więc trudno. Urządza sztuczne wylęgarnie, kluby i legjony, wabi synekurkami, czapeczkami, klubami, subwencyjnymi monsiorkami, przywilejami, emerytalnym mazurkiem, janiczkiem i pierniczkiem — a tu ani rusz!

Pamiętamy, ile usiłowań było w Zagłębiu po różnych kuźnicach, legjonach, świetlicach, jak to imci pan Marczyński formował czapeczki klubowe i t. p. fatałaszki i fontazie, jak to dyr. Mazur od serca a z gestem, niczem Napoleon z Pipidówki, miodem lakierował młode duszyczki, młódź tulił do serca i mrugał znacząco, pewny, że kto jak kto, ale on — znany przyjaciel seminaryjny — bodaj każdemu członkowi BBWR. synka ideowego przyadoptuje.

Ale akuszerja partyjna zawiodła. Gdy starzy ojcowie uchwalali rezolucje, iż wyższym sferom trzeba zostawić troskę o to, by kochana ojczyzna nie dostała się w arendę żydowską, synkowie ich najmilsi manifestowali, nie chcąc jakoś pozwolić na związanie swego temperamentu powrózkiem sanacyjnym.

I oto po raz X-ty powtarza się to zjawisko. Ojce sanacyjne tak, a synkowie inaczej; ojce na galówkę uroczyście, synkowie znów, jak ich rodziciele przed wojną w takich okazjach: ojce sanacyjne za serdelem i fotelem, dzieciątka ich ideowo się przekomarzają i zgoła patrjotyczne czynią manewry.

I oto bywa tak w poniektórych rodzinach kwoczych i sanacyjnych, jak nad stawem, gdy kura wywiodła kaczęta na spacer i nie może wyrozumieć, co się naraz stało. A to przecież rzecz naturalna! Tylko kura tego nie zrozumie.

Ostatnie wypadki we Lwowie odsłoniły, czem jest młodzież. Toż to obecnie wstąpił do szkół wyższych... pierwszy rocznik wychowania państwowego. I proszę siadać, co za chłopczyki! Aż się chce ich uścisnąć, hurtem i kompresyjnie.

Kilka tysięcy młodzików szło za trumną śp. Grotkowskiego we Lwowie. Oficerowie, na szkarpie stojący, salutowali trumnę. A z modlitwą na ustach rozlegał się od duszy do duszy, od serca do serca, od mózgu do mózgu — w tem wielkiem mrowiu ludzi — cichy szept:

— Baczność!

O wy stare wycierusy różnych partyj, wy tchórzliwe pawełki i gawełki, podpuszczające się do różnych partyj, wy komisarycznie podpasione na zetatyzowanym karku i brzuszku 4—18 brygadowce, czy wy bodaj podsłuchowo słyszycie chrzęst kroków miarowych, czy wy czujecie gorący oddech młodych płuc, jak wiośnie górą ponad wasze pochylone ku ziemi mądre głowy i majestatyczne łysiny, jak zbliżają się niczem lawina, czy wy słyszycie radosne ich rżenia, jak śmieją się do życia, niczem źrebaki do słońca na wiosennem pastwisku!

Co? Wy się tej falangi boicie? A to co, najmilsi, dzieje się, że dusze wam, niczem małe pająki, wylazły na ramiona. Narazie, dziś i może jeszcze jutro, nic strasznego, moiściewy. Przecież plk. Sławek nie każe gardzić 4—18 brygadą. Zawszeć to asekuracja i jedyna perspektywa... rozwoju: nie w młode pokolenie, lecz w co starsze brygady wyciągnięta.

Albo ten wspaniały spacer 3000 młodzieńców po nabożeństwie żałobnem w Warszawie w otoczeniu sikawek strażackich, będących tak efektownym symbolem chwili obecnej, albo... Ale co tu dużo opowiadać, wiadomo wszystkim, w czem rzecz.

I jeszcze jedno! Popatrzcie, co się stało w lwowskim legjonie młodych. Jak zrozumiano, że stało się świństwo, zaraz zrobiono secesję i rozbrat. Bo mógł ten i ów młodzieniec ulec złudzeniu czy jakiejś chwilowej pokusie, ale honoru swego nie splugawi i przekonawszy się, w jakiem znalazł się towarzystwie, spluwa raźno i odchodzi czemprędzej.

O 4—18 brygado! Pomówmy szeptem... Czy młodzież od was, czy wy od młodzieży winniście się uczyć? Ileż to po waszych partyjnych zakamarkach dzieje się świństw przyziemnych i zgoła plugawych, a wy nic. Nic! Dla tego chlebusia, posmarowanego masełkiem sanacyjnem. I dalej na sznureczku, dalej w 4—18 kadrówce. I tylko przy kieliszku pocichu tłumaczycie się:

— Panie! Toż człowiek musi. Dla chleba przecież...

Dobrze, kochanie! Jeśliś niedołęga, jedzże sobie taki chlebuś z masełkiem i elitą, kręć się żwawo po galówkach, wiwatuj nieboże na całe gardło, ale nie udawaj proroka ideowego i nie leź na świecznik społeczny, czy na afisz. I pamiętaj, że czasem bezpieczniej asekurować się przed nieszczęściem w Warszawskiem Towarzystwie ubezpieczeń (Sosnowiec, Piłsudskiego 8), lub w poznańskiej „Veście" (Katowice, 3 Maja 36 a), niż w partji.

I wtedy będzie wszystko na swojem miejscu. Co urząd to urząd, urząd czy partja, fotel i urząd, serdel i partja, chlebuś z elity i 3 ciotki na utrzymaniu — wszystko to często tak zrozumiałe, ale nigdy tego nie zrozumie młodzież, nasza młodzież.

Czy słyszycie jej kroki, czy czujecie jej gorący oddech? Idą już, coraz głośniej takt marszu wybijają, są coraz bliżej, bliżej...

T. Op.

Wstydź się wchodzić do obcego, który jest wrogiem twej Wiary.

Tow. „Rozwój".

KRONIKA ZAGŁĘBIA.

KALENDARZYK.

7 Środa	**Dziś** Ambrożego **Jutro** N. Pocz. NMP. Wschód słońca 7 m. 30. Zachód „ 15 m. 25.

Kinoteatry w Zagłębiu

dziś wyświetlają:

SOSNOWIEC

ZAGŁĘBIE: Blond Venus.
PALACE: Rinaldo Rinaldini.
EDEN: Mata-Hari.

BĘDZIN

NOWOŚCI: 1) Biała Odaliska. 2) Rinaldo Rinaldini.
ŚWIATOWID: Natchnienie.

DĄBROWA

WANDA: Noc w Grand Hotelu. — Magdalena.
KOMETA: 1) Serca na wygnaniu. 2) Chłopi
ARS: Kinomanjak.

ZAWIERCIE

STELLA: Wolne dusze.
ARLEKIN: Pieśń życia.

× **ZNACZKI POCZTOWE 700-LECIA TORUNIA.** Ministerstwo poczt i telegrafów wypuszcza niebawem specjalne znaczki z okazji 700-lecia założenia m. Torunia. Znaczki te będą wydrukowane jedynie w odcinkach po 60 gr. i w ciągu 2 tygodni znajdą się w sprzedaży. Będą to znaczki zwykłego formatu o bardzo starannem i artystycznem wykonaniu.

× **PROTEST P.Z.Z.P.P. i H. RZPLITEJ P.** Jak nam komunikują ze Związku zawod. pracowników przem. i handl., oddział w Sosnowcu, zarząd główny tej organizacji postanowił wystąpić z protestem (przez Unję Związków zawod. prac. umysł. w Warszawie) przeciwko memorjałowi Centr. Związku przemysłu, górnictwa, handlu i finansów, złożonemu w Ministerstwie op. społ., a domagającemu się znowelizowania rozporządzenia Prezydenta o umowie o pracę pracowników umysłowych.

× **DZIŚ NA POKAZIE GOSPODARSTWA DOMOWEGO** o godz. 5.30 popoł. „Pokaz kąpania niemowlęcia". O godz. 6 odczyt dra Molickiego o zafałszowaniach produktów spożywczych. Stacja badania nabiału czynna codziennie od godz. 4—6 popoł. Wczoraj zwiedziły wystawę: szkoła im. Król. Jadwigi i koło kooperatystek ze Sławkowa.

Teatr miejski

W SOSNOWCU.

Dziś w środę popołudniu o godz. 4 — „WARSZAWIANKA" i fragmenty „WESELA" — widowisko dla młodzieży szkół powszechnych, organizowane przez Magistrat m. Sosnowca.

Dziś w środę wieczorem o godz. 8.15 — „PŁOMIENNA NOC", efektowna węgierska komedja w 4 obrazach M. Lengyela, pełna humoru, sentymentu i gorącego kolorytu. Staranna wystawa i świetna gra artystów zapewniły „Płomiennej nocy" długotrwałe powodzenie na naszej scenie. Ceny miejsc popularne od 49 gr. do 2,49 zł.

W czwartek popołudniu o godz. 4 — po cenach popularnych — dawno niegrana klasyczna komedja Abrahamowicza i Ruszkowskiego p.t. „MĄŻ Z GRZECZNOŚCI".

W czwartek wieczorem o godz. 8.15 — po cenach popularnych od 49 gr. do 2,49 zł. „PŁOMIENNA NOC".

W piątek, dnia 9 b.m. po cenach popularnych „MĄŻ Z GRZECZNOŚCI".

W sobotę, dnia 10 b.m. premjera doskonałej francuskiej komedji Birabeau i Dolleya p.t. „W BŁĘKITNYM EKSPRESIE" („Lazurowe wybrzeże"). Widowisko to jest urządzone staraniem Komitetu dni przeciwgruźliczych. Ceny miejsc zwykłe od 90 gr. do 3.59 zł. Przedsprzedaż biletów w firmie Wł. Czechowski, ulica 3-go Maja 8.

Teatr Polski w Katowicach

Środa 7.12 — „Omal nie noc poślubna".
Czwartek 8.12 — Noc św. Mikołaja. — Wiecz. „Nina".
Sobota 10.12 — „Omal nie noc poślubna".

× **WIELKI KONCERT W DĄBROWIE.** Staraniem koła będzińskiego Polskiego Białego Krzyża, w czwartek, dn. 8 bm. w sali resursy w Dąbrowie, o godz. 8.30 wiecz. odbędzie się dużej wartości koncert, z udziałem artystki operowej p. Elżbiety Jefimcewowej, wiolonczelisty p. Tadeusza Kowalskiego, skrzypka p. inż. Antoniego Kowalskiego. Akompanjować będzie prof. Jarosław Leszczyński. Wykonane będą utwory Szopena, Dworzaka, Pucciniego, Beethovena, Paderewskiego, Różyckiego i innych znanych kompozytorów.

× **„BAZAR" I „MIKOŁAJEK"** Jutro od godz. 10 rano w lokalu gimn. im. Em. Plater w Sosnowcu, staraniem samopomocy uczenic tej szkoły, urządzony będzie „Bazar". Sprzedawane będą na nim roboty uczenic jak np. zabawki na choinkę, serwetki, poduszki i t. p. O godz. 4 popoł również staraniem samopomocy odbędzie się zabawa dla dzieci, na którą przybędzie św. Mikołaj z podarkami. Wejście na zabawę dla starszych 1 zł., dla dzieci i młodzieży 50 gr.

Koncert Nowowiejskiego

W FILHARMONJI ŚLĄSKIEJ.

Na drugim koncercie symfonicznym filharmonji śląskiej, który odbędzie się w sobotę 10 grudnia o godz. 8 wiecz. w wielkiej i przepięknej sali śląskich zakładów techniczno - naukowych w Katowicach przy ul. Krasińskiego wystąpi gościnnie zaszczytnie znany kompozytor i dyrygent z Poznania Feliks Nowowiejski, kompozytor opery „Legenda Bałtyku", który obecnie przed wyjazdem do Paryża bawi gościnnie w górach Istebniańskich na Śląsku Cieszyńskim.

Nowowiejski odbył podróż artystyczną przez Belgję, Francję i Włochy, gdzie łączyły go przyjazne stosunki z Perosim, Zygfrydem Wagnerem, Humperdinkem, Leoncavallo, Dvorzakiem, Machlerem i in. Nowowiejski jest dwukrotnym laureatem rzymskiej nagrody im. Meyerbeera, oraz międzynarodowego konkursu religijnego w Arras i Paryżu „I. nagroda". W Berlinie, prowadził kurs kontrapunktu i kompozycji, oraz dyrygował koncertami symfonicznemi. Był dyrektorem Tow. muzycznego w Krakowie.

Nowowiejski piastował po dr. M. Regerze posadę profesora i kontrapunktu w Lipsku. W 1931 r. otrzymał w „The Organ Music Society" w Londynie członkostwa honorowe. Oratorja Nowowiejskiego obiegły 150 miast Europy i Ameryki. Jest on kompozytorem Hymnu narodowego „Rota".

Zjazd wojewódzki

LEKARZY WETERYNARJI.

W dniu 4 b.m. odbył się w Kielcach wojewódzki zjazd lekarzy weterynaryjnych. Ożywione obrady blisko 40 lekarzy z terenu naszego województwa utwierdziły ich w przekonaniu, iż rola jaką spełnia Związek lekarzy weterynaryjnych nie ogranicza się tylko do spełniania obowiązków zawodowych ale i społecznych, szczególnie ważnych w obecnej sytuacji gospodarczej.

Z zainteresowaniem wysłuchali zebrani doskonale opracowanego i rzeczowego referatu dra Malickiego z Warszawy, a następnie omówiono sprawę akcji pomocy bezrobotnym, wychodząc z założenia, że w wysiłkach całego społeczeństwa, zmierzających do ulżenia doli bezrobotnych nie może zabraknąć tego grona ludzi, które rozsiane po całem województwie, może wielce przyczynić się do spotęgowania akcji społecznej. W związku z tem zjazd uchwalił na rzecz bezrobotnych obowiązującą dla całego terenu województwa stawkę od każdej zabitej sztuki bydła i świni od 15 gr. do 100 gr., przyczem dla Zagłębia uchwalono stawkę najniższą, t. zn. 15 gr. od zabitej sztuki — a to z uwagi na zagadnienie cen mięsa w tym wielkim ośrodku przemysłowym. Jednocześnie postanowiono, by w terminach miesięcznych pp. lekarze powiatowi składali sprawozdanie ze swej akcji w terenie. W drugiej części wniosku zebrani uchwalili, aby w ośrodkach przemysłowych zorganizować przy rzeźniach kuchnie dla bezrobotnych, które zaopatrywane będą w mięso bezpośrednio z rzeźni.

Wnioski te zebrani uchwalili jednogłośnie. Jednocześnie zjazd przekazał dr. Kołakowskiemu 50 zł. jako ofiarę na gwiazdkę dla biednych dzieci Zagłębia. Tak więc Związek wojewódzki lekarzy weterynarji dał jeszcze jeden wyraz swej żywotności i zrozumienia potrzeb społecznych.

× **PRAWDA O AWANTURZE W BOBROWNIKACH.** W związku z zamieszczonym w piśmie naszem artykułem pod powyższym tytułem, od pp. dr. L. Szutkowskiego i P. Ledwocha otrzymaliśmy z prośbą o zamieszczenie, pismo następujące: „Oświadczamy, że z ludźmi o charakterze godnym pożałowania i niskiej świadomości, polemizować w prasie nie będziemy, a za kłamstwa, które się ukazały, by naszą opinję podrywać, przeciwko autorom nieprawdziwych artykułów Br. Nowakowi i J. Głogowskiemu, kierujemy sprawę na drogę sądową".

× **ZATARG MIĘDZY WŁAŚCICIELAMI NIERUCHOMOŚCI A DOZORCAMI.** Pertraktacje, toczące się od dłuższego czasu między właścicielami nieruchomości m. Sosnowca a dozorcami domowymi w sprawie zawarcia nowej umowy nie doprowadziły do porozumienia. Wobec tego sprawa ta przekazana została nadzwyczajnej komisji rozjemczej

Chór bazyliki jasnogórskiej
W ZAGŁĘBIU.

Jak już donosiliśmy, znany chór Bazyliki Jasnogórskiej, urządza obecnie jubileuszowy objazd pod protektoratem J. E. ks. biskupa dr. Kubiny z koncertem pieśni religijnych.

W tych dniach chór koncertować będzie: w środę 7 b.m. w kinie „Paw" w Strzemieszycach, w czwartek 8 b.m. w kinie „Capitol" w Będzinie, o godz. 12.30 w południe, wieczorem w Ząbkowicach w Domu ludowym, w piątek 9 bm. w sali „Strażnicy" w Wojkowicach Komornych, w sobotę dn. 10 bm. na plebanji w Kazimierzu i w niedzielę dn. 11 b.m. w sali urzędników Tow. „Saturn" na Saturnie; w poniedziałek 12 bm. o godz. 8.15 wieczorem, w teatrze miejskim w Sosnowcu, we wtorek 13 bm. w kinie „Orzeł" w Olkuszu, a w czwartek dn. 15 b.m. w teatrze polskim w Kielcach.

Komitet funduszu
POMOCY BEZROBOTNYM.

Rozporządzeniem Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 23 sierpnia r.b. utworzony został fundusz pomocy bezrobotnym. Organami funduszu są: komitet naczelny, dyrekcja i komitety lokalne.

Według wydanego regulaminu komitet lokalny składa się z przedstawicieli społecznych organizacyj humanitarnych, przedstawicieli czynnika obywatelskiego ze sfer robotniczych, pracowniczych i gospodarczych, oraz z delegowanych przedstawicieli urzędowych z zainteresowanych działów administracji państwowej i samorządowej. Organizacyjne zebranie komitetu w Sosnowcu odbędzie w piątek dnia 9 grudnia r.b. w gmachu Magistratu ul. Warszawska nr. 6 — sala Rady miejskiej, o godz. 18 min. 30.

× **Z AKADEMICKIEGO KOŁA ZAGŁĘBIAN W KRAKOWIE.** W dniu 20 ub. m. na zwyczajnem walnem zebraniu akademickiego koła Zagłębian w Krakowie, odbytem w lokalu koła przy ul. Garbarskiej 7a wybrano nowe władze koła, o następującym składzie: prezes p. Zillinger Zygmunt, wiceprezes p. Mazur Wacław, sekretarka p. Krawczykówna Janina, skarbnik p. Wartak Antoni, przew. sekcji Tow. dochod. — Wasilewska Helena, przew. sekcji pracy społecz. — Kapuścik Marjan, przew. sekcji aprowiz. — Sujka Feliks, gospodarz — Wolski Kazimierz, przew. komisji rewizyjnej — Podczaski Brunon, członkowie kom. rewizyjnej — Dorosówna Róża i Pietruszkiewicz Zbigniew. Przew. sądu koleżeńskiego — Krzemiński Tadeusz; członkowie sądu — Bienzyńska Halina, Mrozik Zbigniew.

× **RADA PRZYBOCZNA W BĘDZINIE** zbierze się na posiedzenie dziś o godz. 20. Porządek obrad przewiduje: przyjęcie protokułu z poprzedniego posiedzenia; uzupełnienie statutu rzeźni miejskiej; sprawa prolongaty krótkoterminowej pożyczki w polskim banku komunalnym w kwocie zł. 50.000; sprawa dodatku komunalnego do poborów pracowników na okres 1933; sprawa konwersji miejskiej pożyczki obligacyjnej z 1918 roku; obniżenie miejskiego podatku od ładunków kolejowych polsk. zał. przem. cynkowego; reskrypt urzędu wojewódzkiego w sprawie podatku do opłat akcyzowych r. 1933; reskrypt urzędu wojewódzkiego w sprawie statutu podatku od kopalń węgla na r. 1932-33; projekt statutu podatku od kopalń węgla na r. 1933-34.

× **ZAŁAMANIE SIĘ STRAJKU W HUCIE „TEPS".** Trwający od miesiąca w hucie szkła „Teps" w Strzemieszycach strajk włoski załamał się. Ze 140 robotników, pozostało w fabryce tylko 20 osób. W ub. sobotę wypłacono robotnikom wszystkie zaległe zarobki. Według wszelkiego prawdopodobieństwa, w najbliższych dniach dojdzie do zupełnej likwidacji strajku.

× **ARESZTOWANIE ZŁODZIEJA.** Onegdaj został zatrzymany i przekazany władzom sądowym Wiktor Zacharych, zamieszkały w Wojkowicach Komornych. Zacharych skradł z mieszkania Teodora Wasilewskiego w Wojkowicach Komornych walizkę z różnemi przedmiotami, wartości 150 zł. Odebraną od zatrzymanego walizkę wraz z jej zawartością zwrócono prawemu właścicielowi.

× **CO KOMU SKRADZIONO?** Z lokalu [illegible] zdrowia w Będzinie (Krakowska) skradziono w nocy 75 kg. cukru, wartości 105 zł. Złodzieje dostali się do lokalu przez okno, po wybiciu szyb.

Z mieszkania Mordki Zająca w Będzinie (Sobieskiego 7) skradziono bieliznę, wartości 175 zł.

Z magazynu Jakóba Mitelmana w Sosnowcu (Szklana 1) skradziono worek cebuli.

Zasiłki świąteczne
dla bezrobotnych w Zagłębiu.

W dniu wczorajszym odbyła się pod przewodnictwem p. starosty Boxy konferencja, z udziałem przedstawicieli miast Zagłębia, w sprawie omówienia akcji pomocy bezrobotnym.

Na konferencji każdy z przedstawicieli miast przedstawił potrzeby w tym zakresie na swym terenie, poczem na podstawie złożonych relacyj ustalono ogólny szkic pomocy, koniecznej dla naszego powiatu. W sprawie tej p. starosta Boxa wyjechał do Kielc celem poczynienia starań w województwie w zakresie otrzymania wydatnej pomocy dla bezrobotnych, chodzi bowiem o to, że zbliżają się święta i bezrobotnym trzeba dać odpowiedni zasiłek.

Nie ulega wątpliwości, że sprawa będzie pomyślnie załatwiona i wzorem lat poprzednich bezrobotni zasiłek świąteczny otrzymają.

Lekarze bez pracy.
Z dziejów gospodarki magistratu będzińskiego.

Duże poruszenie wśród lekarzy w Będzinie wywołało zarządzenie komisarycznych władz Magistratu, które ze względów oszczędnościowych zwolniły kilku lekarzy w miejskim ośrodku zdrowia, angażując na ich miejsce jednego nowego lekarza, niedawno przybyłego do Będzina. Sprawa ta jest nowym dowodem swoistej gospodarki komisarycznych władz Będzina.

Jeżeli istotnie wchodziły tu w grę względy oszczędnościowe, to w pierwszym rzędzie należało pomówić w tej sprawie z dotychczas pracującymi lekarzami i ustalić, czy nie zgodzą się nadal pracować na nowych warunkach, a wrazie odmowy również prosta przyzwoitość nakazywałaby zwrócić się z propozycją objęcia nowego stanowiska do jednego z zatrudnionych w ośrodku lekarzy, a nie pozbawiać ich pracy tylko dlatego, aby przyjąć na ich miejsce nową siłę.

Jak na tej oszczędności wyjdą sami chorzy, nie trzeba dodawać, bowiem jest rzeczą wiadomą, iż w medycynie dąży się do jaknajwiększej specjalizacji, tymczasem powierzanie jednemu lekarzowi wszystkich kategoryj chorych jest rzeczą conajmniej ryzykowną.

W całej tej sprawie chodzi nam tylko o zasadę, a nie obronę lekarzy, którzy sami dadzą sobie radę, gdyż niewątpliwie incydentem tym zajmie się Związek lekarzy lub izba lekarska, dziś bowiem, kiedy ze zwykłym robotnikiem nie można dowolnie postępować, muszą chyba i lekarze korzystać z ochrony przepisów prawnych i zwyczajowych.

W dzisiejszych warunkach nie wolno bez istotnych i uzasadnionych przyczyn pozbawiać ludzi pracy i o tem przedewszystkiem powinny pamiętać urojone wielkości, mające odwagę pchania się na kierownicze stanowiska.

O większy nadzór
nad budynkami szkolnymi.

Okradanie szkół, zwłaszcza powszechnych, spotyka się w Zagłębiu dość często. Jest rzeczą zrozumiałą, iż kradzieże w szkołach popełniają nie wytrawni złodzieje, lecz t. zw. paskudziarze, zabierający wszystko, co znajdą pod ręką, a więc przeważnie rzeczy nie posiadające dla nich żadnej wartości, co nie przeszkadza, że dla szkół są to straty dotkliwe.

Okazuje się, iż w sprawie tej pewną ruinę ponoszą samorządy, na których barki włożono obowiązek budowy i utrzymywania budynków szkolnych. Pomijając już okoliczność, że w większości szkół brak jest należytego zabezpieczenia w postaci dzwonków alarmowych i odpowiednich zamków, w niektórych szkołach mieszkania dozorców tak są rozmieszczone, iż nie mogą oni zwracać uwagi na całość budynku, a pozatem są szkoły, których dozorcowie mieszkają poza obrębem szkoły i wtedy cała szkoła pozostaje w nocy na opatrzności Bożej.

Z uwagi na dotkliwe straty, wyrządzane szkołom przez kradzieże, sprawa roztoczenia należytego nadzoru nad budynkami szkolnymi powinny zainteresować się władze szkolne i domagać się od samorządów poczynienia odpowiednich zabezpieczeń, a przedewszystkiem umożliwienia dozorcom szkolnym roztoczenia nad budynkami szkolnymi należytego nadzoru.

Marja i Magdalena
Walka o spodnie Józefa.

Pan Józef Gil (Piłsudskiego 24) furman z zawodu, pracował ciężko na kawałek chleba. Zdarzało się często, że noc go z domu wygnała i noc przygnała. Będąc sam, bez opieki, postanowił przyjąć gospodynię, któraby pilnowała jego skromnego mienia i... dbała o jego pożywienie. Wybór padł na niezbyt jeszcze starą p. Magdalenę Walusową (Ciasna 14). Pani Magdalena, jak przystało na dobrą gospodynię, wzięła się chętnie do roboty i... zaczęła pić.

Nic więc dziwnego, że powracający z ciężkiej pracy p. Józef zastał w domu pijaną Magdalenkę i nie rozpalony pod blachą ogień.

Głodny więc i rozgoryczony na niesumienną gosposię postanowił się z nią rozejść. Mając jednakże dobre serce i wiedząc, że p. Magdalena nie należy do tych, które żyją z renty, dał jej na otarcie łez i nowe locum — 5 złotych. Skruszona grzesznica odeszła. Miejsce było opróżnione.

Pan Józef na miejsce Magdaleny przyjął p. Marję Zaręba (Wiejska 3) i był zadowolony. Nowa gosposia nie piła lecz dbała o niego i we dnie i w nocy — jako o swego chlebodawcę.

Dowiedziała sie o tych staraniach p. Magdalena i serce w niej zmartwiało z bólu i zawiści. Postanowiła się zemścić. Kropnąwszy kilka czystych, udała się wieczorem podczas nieobecności p. Józefa do komórki, w której dbały gospodarz przechowywał swój dobytek, a widząc, że drzwi są zamknięte, nie namyślając się, wyrwała zamek, poczem zabrała z sobą płaszcz sukienny, koc, kaftan, gorset, marynarkę i spodnie, wszystko to bowiem miało być jakoby jej własnością. Widocznie podchmielona nie odróżniała własnej damskiej garderoby od męskiej. Przyłapana na gorącym uczynku przez dbałą o mienie gospodarza p. Zarębinę, zaczęła jej wymyślać i grozić, że zarznie ich nożem... Epilog tej sprawy rozegrał się wczoraj w Sądzie grodzkim w Sosnowcu.

Po przesłuchaniu świadków sąd wydał wyrok, na mocy którego uznając winę oskarżonej za udowodnioną, skazał ją na miesiąc aresztu z zawieszeniem wykonania kary na przeciąg 2 lat.

Dodać należy, że wzięte przez pomyłkę rzeczy wróciły do prawego właściciela, a p. Magdalena przysięgła sobie, że na przyszłość potrafi odróżnić spodnie od kombinacji.

Nieszczęśliwy wypadek
NA KOPALNI.

W ub. poniedziałek miał miejsce na kopalni hr. Renard w Sosnowcu nieszczęśliwy wypadek, któremu uległ starszy górnik, Józef Malara, zamieszkały w Sosnowcu, przy ulicy Fr. Perla.

Malara zajęty przy wysadzaniu węgla wziął w pewnej chwili ładunek, który miał włożyć w wywiercony otwór. Nim jednakże założył ładunek, nastąpiła eksplozja, wskutek czego Malara postradał lewą rękę poniżej łokcia, oraz doznał ogólnych obrażeń.

Ofiarę strasznego wypadku przewieziono w stanie groźnym do szpitala renardowskiego.

Poświęcenie kuchni
W SZKOLE NA KSAWERZE.

Na Ksawerze pod Będzinem mieszka wyłącznie ludność robotnicza, z której część tylko pracuje, resztę zaś stanowią bezrobotni. Nic przeto dziwnego, że panuje tu duża nędza, to też chcąc przyjść z pomocą biednej dziatwie szkolnej, staraniem kierownika miejscowej szkoły p. Krawczyńskiego urządzona została przy szkole kuchnia, z której 170 dzieci dziennie otrzymuje obiady bezpłatne, dziatwa zaś mogąca płacić, otrzymuje za 5 gr. herbatę i bułkę.

W niedzielę odbyło się poświęcenie kuchni, w obecności przedstawicieli miasta, nauczycielstwa i rodziców dziatwy. Aktu poświęcenia dokonał ks. proboszcz Peche, wygłaszając odpowiednie przemówienia. Przemawiał również kierownik szkoły p. Krawczyński, a na zakończenie dziatwa szkolna odegrała sztukę fantastyczną. Dochód z przedstawienia przeznaczono na rzecz kuchni.

Bandyci
PRZED SĄDEM W SOSNOWCU.

Dzisiaj na wokandzie Sądu okręgowego znajduje się w drugim terminie sprawa głośnego bandyty Jana Syrka, Józefa Kościaka i innych, którzy w ub. roku dokonali napadu rabunkowego na właściciela sklepu spożywczego Zadela w Zagórzu. Na rozprawę wezwano kilkudziesięciu świadków. Proces trwać będzie przez cały dzień.

Krwawa kłótnia
SĄSIADEK W BĘDZINIE.

56-letnia Leokadja Cadrzyńska (Będzin, Góra Zamkowa 6) i 55-letnia Marja Popielewska (Zamkowa 2) od dłuższego czasu żyły w niezgodzie, powodem złych stosunków był spór o kawałek placu. Przy każdej sposobności dochodziło do awantur.

Dzień 8 stycznia b.r. był kulminacyjnym punktem dla powaśnionych sąsiadek. W czasie wielkiej kłótni na podwórzu, przy licznie zebranem audytorjum Cadrzyńska nieprzytomna ze złości podniosła kamień i uderzyła nim Popielewską, trafiając ją w kość czołową. Ranną P. odwieziono do szpitala, gdzie dłuższy czas musiała się leczyć.

Epilog nieporozumień sąsiedzkich, obecnie rozegrał się przed Sądem okręgowym. Cadrzyńska została skazana na 1 rok więzienia, wobec amnestji kara została jej zmniejszona do 6 miesięcy. Sąd zasądził od skazanej na rzecz poszkodowanej Popielewskiej 50 zł. kosztów sądowych i obrończych oraz uwzględnił powództwo sądowe w wysokości 195 zł.

Dwaj sosnowiczanie
POD KOŁAMI PAROWOZU.

Wczorajszej nocy mieszkańcy Sosnowca 27-letni Józef Barański i 16-letni Stanisław Salwa wracając furmanką z Wolbromia znaleźli się na przejeździe kolejowym pomiędzy Rabsztynem i Wolbromiem pod kołami nadjeżdżającego pociągu towarowego.

Koła parowozu z siłą odrzuciły wóz, dzięki czemu obydwaj uniknęli niechybnej śmierci.

Wskutek silnego uderzenia, Barański doznał b. silnych potłuczeń, grożących nawet śmiercią, Salwa doznał mniejszych obrażeń i życiu jego niebezpieczeństwo nie grozi.

Obydwóch po wypadku przywieziono do szpitala olkuskiego.

Wóz został rozbity.

Orzeczenie Sądu Najwyższego

W SPRAWIE DOZORCÓW DOMOWYCH.

W dniu 25 listopada r.b. Sąd Najwyższy, w składzie 7 sędziów, rozpatrywał następującą kwestję prawną:

„Czy nadzwyczajna komisja rozjemcza dla załatwiania zatargów zbiorowych między właścicielami domów a dozorcami domowymi, powołana na zasadzie ustawy z dnia 16 maja 1922 r., jest uprawniona do przyznania dozorcy domowemu, w przypadku rozwiązania stosunku służbowego przez właściciela nieruchomości, bez winy dozorcy, odszkodowania za każdy przepracowany rok?"

Sąd Najwyższy na mocy § 1 art. 40 U. S. P. ustalił następującą zasadę prawną:

Nadzwyczajna komisja rozjemcza powołana na zasadzie ustawy z dnia 16 maja 1922 r., nie jest uprawniona do przyznania dozorcy domowemu, w przypadku rozwiązania stosunku służbowego przez właściciela nieruchomości bez winy dozorcy, odszkodowania za każdy przepracowany rok.

Kronika Zawiercia.

× W SPRAWIE DOŻYWIANIA BIEDNYCH. Onegdaj odbyło się posiedzenie miejskiego komitetu niesienia pomocy biednym. Zebranie zagaił komisarz Langert. Po odczytaniu protokułu z ostatniego posiedzenia zabrał głos ks. kanonik Wajzler w sprawie dożywiania biednych dzieci podczas feryj Bożego Narodzenia, które, jak wiadomo. będą trwały w b. roku trzy tygodnie. Komisarz Langert w odpowiedzi wyjaśnił, że na dożywianie dziatwy w okresie feryj brak funduszów, natomiast zaproponował aby zwrócić się w tej sprawie województwa o wyasygnowanie odpowiednich funduszów. Sekcja dożywiania dzieci przewiduje dokarmianie 3567 dzieci szkolnych w postaci ćwierć litra mleka i 100 gr. chleba. W bieżącym roku komitet nie przewiduje prowadzenia taniej kuchni, natomiast podjęły się tego zadania organizacje: Stow. pań św. Wincentego a Paulo, Związek pracy obywatelskiej kobiet i P. C. K. Sekcja finansowa poczyniła już starania o uzyskanie funduszów z opłat ze świadczeń przemysłowo - handlowych i wolnych zawodów. Miejski komitet pomocy biednym rozdał 12979 klg. ziemniaków w okresie od 24.X do 3 b.m.; ziemniaki otrzymało 3363 rodzin po 100 klg. na osobę. Po ożywionej dyskusji postanowiono wydać biednym po 6 kg. mąki, pół klg. soli i kawałku mydła. Pod koniec posiedzenia przewodniczący zakomunikował, że p. Holenderski ofiarował 50 złnrek dla biednych dzieci. 25 ubrań rozdanych zostanie między dziatwę szkolną, a reszta dla dzieci nie uczęszczających do szkoły. Ubrania te otrzymają najbiedniejsze dzieci jeszcze przed świętami. Po zakomunikowaniu tej wiadomości kom. Langert wyraził serdeczne podziękowanie ofiarodawcy w imieniu komitetu.

× POBICIE. Zdzisław Tajb (Czyża 7) oskarżył przed policją Edwarda Holewkę o pobicie jego syna, Henryka. Policja prowadzi dochodzenie.

Kronika Olkuska.

× AKCJA KATOLICKA. Od 10 do 13 b.m. włącznie z inicjatywy kurji biskupiej w Kielcach odbędzie się w Pilicy kurs akcji katolickiej dla całego dekanatu pilickiego. Na kurs wybiera się duża ilość osób z każdej parafji dekanatu pilickiego. Spodziewanych jest kilku prelegentów z kurji biskupiej z Kielc.

× Z P. M. S. Dochód z imprez urządzonych przez P.M.S. z okazji dnia oświaty pozaszkolnej w Olkuszu i Wolbromiu, przyniósł sumę zł. 179.

× KOŁA OPIEKI SZKOLNEJ zorganizowane zostały już na terenie całego powiatu Olkuskiego. W większych osiedlach. jak w Olkuszu, Wolbromiu, Pilicy, Skale, Żarnowcu, Sławkowie, Bolesławiu i Ogrodzieńcu. funkcjonują kuchnie przy szkołach, gdzie dożywiana jest najbiedniejsza dziatwa.

× NOWE WYBORY WÓJTA i zastępcy w Sułoszowej naznaczone zostały na 21 b.m.

× KOMISARZ FINANSOWY M. OLKUSZA. Pomimo mianowania p. Gliszczyńskiego starostą olkuskim, p. Gliszczyński pozostaje nadal komisarzem finansowym m. Olkusza z ramienia województwa.

× BEZROBOTNI W STAROSTWIE. W dniu wczorajszym grupa bezrobotnych (około 30 osób) z Ogrodzieńca przybyła do starostwa olkuskiego w sprawie zasiłku. Po konferencji i zapewnieniu przez zastępcę starosty p. Trznadla o szybkiem uwzględnieniu prośby, bezrobotni rozeszli się.

Kupcy i rzemieślnicy w Zawierciu

o swoich troskach podatkowych.

W ub. poniedziałek odbyło się w kinie „Arlekin" w Zawierciu zebranie Stowarzyszenia kupców polskich i rzemieślników, na które przybył zaproszony p. Sala, naczelnik urzędu skarbowego w Zawierciu. W odczycie swym p. Sala przedstawił zebranym korzyści prowadzenia ksiąg handlowych, do których zmusza ustawa skarbowa i nowy kodeks karny. Wyjaśniał też dlaczego w bieżącym roku płatnicy podatku dochodowego czują się pokrzywdzeni. Okazuje się, że p. naczelnik objął czynności od sierpnia r.b., nie znał powiatu i płatników i posługiwał się przeważnie oceną komisji szacunkowej, która, jak nam z innych źródeł wiadomo, składa się przeważnie z żydów. Przyrzekł przytem, że złożone rekursy w najbliższych dniach będą rozpatrzone i odpowiednio potraktowane. Zapewnił zebranych. że do czasu rozpatrzenia rekursów zwolnił zainteresowanych chwilowo od kroków egzekucyjnych i zaznaczył, że płatnicy którzy dotąd nie złożyli zaświadczeń o stanie rodzinnym. mogą dane te składać w dniach najbliższych.

Wielu z pośród zebranych zabierało głos. informując się w różnych sprawach, przyczem nadmieniano, że pokrzywdzeni płatnicy już ponieśli niepowetowaną szkodę, gdyż zmuszeni byli już uiścić opłatę od rekursów i podań o wstrzymanie i rozłożenie na raty tego podatku. częstokroć zadłużając się na te małe kwoty 3 do 5 zł. Kwoty te dziś trudno niejednemu oddać, gdyż stosunki w Zawierciu ułożyły się okropnie, gdyż 80 proc. ludności żyje w nędzy.

Dziwić się należy, że np. Magistrat m. Zawiercia w obecnym czasie żąda za zaświadczenie o stanie rodzinnym opłaty 3 zł.. gdy inne miasta pobierają po 1 zł.

Zebraniu przewodniczył prezes Stowarzyszenia kupców polskich w Zawierciu p. B. Zawadzki. biorąc bardzo żywy udział w obradach. W końcu zebrania obecni podziękowali p. Sali za przybycie i udzielenie informacyj.

Przy okazji należy zaapelować do ludności Zawiercia, by usilnie popierała polskie sklepy. handle i rzemiosło, by w ten sposób dać możność swoim przetrwać najgorsze czasy.

Zanotować należy. że polska ludność, nie mając innej drogi, garnie się do handlu. Ostatnio. jak nas informują. w południowej dzielnicy miasta rzeźnik Polak sprzedaje przy ul. Wroniej mięso wołowe, na które dotąd monopol mieli wyłącznie żydzi.

ŻYCIE GOSPODARCZE.

Awanturniczy plan gospodarczy Moraczewskiego.

Osławiony z nieudolnych projektów b. min. Moraczewski występuje znowu na widownię. Jak donoszą z Warszawy, grupa robotnicza BB. przyjęła, opracowany przez p. Moraczewskiego projekt pokrycia za jednym zachodem deficytu budżetowego oraz uruchomienia robót publicznych na szeroką skalę i ma zamiar ten projekt ogłosić w Sejmie.

P. Moraczewski proponuje zahipotekowanie wszystkich zaległości podatkowych i wypuszczenie na tej podstawie bonów skarbowych na sumę 300 miljonów zł., które przeszłyby do kasy Banku Polskiego. Bank Polski zaś wydałby na tej podstawie 300 miljonów nowych banknotów. Następnie rząd polski ogłosiłby jednoroczne moratorjum wszelkich długów państwowych. samorządowych i prywatnych. na czem zaoszczędziłoby się 600 miljonów. Wreszcie chce p. Moraczewski zużyć dla swego projektu zasiłki państwowe dla bezrobotnych. to jest około 40 miljonów zł. rocznie. a wkońcu uzyskać 20 miljonów z obniżki cen artykułów skartelizowanych — a to mianowicie w ten sposób, że kartele obniżyłyby ceny, ale konsumenci płaciliby ceny dawne. Korzyść zaś z obniżki szłaby cała na ten fundusz. W ten sposób zebrałoby się 960 miljonów, z czego około 180 poszłoby na robociznę przy wielkich robotach publicznych. jak budowę dróg, obwałowanie rzek itd.. przy których p. Moraczewski chce zatrudnić 200 tys. bez robotnych. Pozostała reszta załatałaby deficyt budżetowy. Pomysł fantastyczny i bezceremonjalny, jak wszystkie pomysły p. Moraczewskiego. Za jednym zachodem wprowadza on inflację, zawieszenie płatności długów, obniżkę cen przemysłowych, taką którejby nie nikomu nie przyszło — za jednym zachodem chce załatwić się z deficytem i z robotami publicznemi. Ale projekty p. Moraczewskiego nie mają dotąd szczęścia. To też i obecny awanturniczy plan będzie tylko demonstracją.

Kronika gospodarcza.

NOWE OGRANICZENIA DLA EMIGRANTÓW DO ARGENTYNY. Dowiadujemy się. że rząd argentyński zamierza z dniem 1 stycznia 1933 r. wprowadzić poważne ograniczenia w wydawaniu wiz emigrantom. W związku z tem emigranci, zamierzający wyjechać do Argentyny, winni natychmiast zgłosić sie do biur Syndykatu emigracyjnego w celu spieszniejszego załatwienia formalności i uzyskania wizy argentyńskiej przed dniem 1 stycznia 1933 r.

POPIERANIE ŻYDÓW W GDYNI. Komisarjat rządu w Gdyni rozpisał w swoim czasie przetarg na budowę 40 tys. metrów kw ulic i placów miejskich. Przedsięwzięcie tej budowy miało na celu zatrudnienie bezrobotnych. Zamówienie na wykonanie robót otrzymała żydowska firma budowlana „Ungerowie i Jakubowicz". Dodajmy, że — jak donosi „Słowo Pomorskie" — oferta przetargowa, złożona przez tę firmę komisarjatowi rządu w Gdyni. nie należała do najniższych. Gdy firmy chrześcijańskie. takie jak „Krzyżanowski, Jaworski i Jankowski oraz inne, zmuszone są do zwalniania pracowników lub likwidowania się z powodu braku zamówień. firma żydowska. niedawno dopiero zainstalowana w Gdyni i zatrudniająca w swoich biurach samych żydów z poza Pomorza, odrazu otrzymała roboty. „Ungerowie i Jakubowicz" otrzymali ostatnio zamówienie na budowę szkół powszechnych i słupów żelbetowych (w liczbie 160) dla miejskich zakładów elektrycznych w Gdyni.

KAUCZUK Z ACETYLENU. W rosyjskim Instytucie chemji stosowanej otrzymano sztuczny kauczuk z acetylenu. Próby. przeprowadzone z tym kauczukiem w leningradzkim oddziale instytutu naukowego przemysłu gumowego, wykazały, że pod względem jakości przewyższa on nietylko kauczuk. wytwarzany ze spirytusu. ale nawet i kauczuk naturalny. Koszta produkcji nowego kauczuku są znacznie niższe niż kauczuku. otrzymywanego ze spirytusu. a olbrzymie zapasy surowca dla wytwarzania acetylenu (wapń. węgiel) zapewniają możność szybkiego zorganizowania produkcji kauczuku według nowej metody.

GIEŁDA WARSZAWSKA.

Dnia 6 grudnia.

Dewizy: Belgja 123.75. Holandja 358.00. Londyn 28,48 — 28.50. Nowy Jork 8,925. Paryż 34.87. Szwajcarja 171,70. Sztokhalm 157,00 Włochy 45.53.

Obroty mniej. niż średnie, tendencja przeważnie mocniejsza. Tendencja dla dewizy na Londyn mocniejsza. Banknoty dolarowe w obrotach pozagiełdowych 8.92 i jedna czwarta. Rubel złoty 4,59 i pół. Gram czystego złota 5.9244. Dewiza na Berlin w obrotach międzybankowych 212,10. Marki niemieckie (banknoty) w obrotach prywatnych 211.60 — 211,50.

Papiery procentowe: 7 proc. poż. stabilizacyjna 53.75 — 54,00 — 53.88 (odcinki po 500 dol. 54.50, po 100 dol. 60,50) (w proc.): 4 proc. poż. inwstycyjna serjowa 104,50: 4 proc. państw. poż. premjowa dolarowa 51.85 — 51,75; 5 proc. konwersyjna 40,25; 6 proc. poż. dolarowa 57,00 (w proc.).

Akcje: Bank Polski 86,75 — 87,50: Spiess 32,00; Klucze 25,00; Lilpop 11,50; Norblin 31,00; Lombard 106.00.

WARSZAWSKA GIEŁDA ZBOŻOWA.

Żyto: I standard 700 g-l od 14,75 do 15.00. Żyto: II standard 689 g-l 14,50 — 14.75. Pszenica jara czerwona. szklista 775 g-l 25,00 — 25,50. Pszenica jednolita 742 g-l 24.00 — 24.50 Pszenica zbierana 438 g-l 23.50 — 24,00. Owies jednolity 468 g-l 15,00 — 15,50. Owies zbierany 438 g-l 13,50 — 14,00. Jęczmień na kaszę bez obrotów 14.50 — 15,00. Jęczmień browarny o wadze 689 g-l bez obrotów 16,00 — 17,00. Gryka 15.00 — 16.00. Proso 18.00 — 19.00. Groch polny z workiem 23.00 — 25.00 Groch Victoria z workiem 25.00 — 30.00 Wyka 16.00 — 17.00. Peluszka 15,00 — 16,00. Łubin niebieski 8.00 — 8,50. Rzepak zimowy 47,00 — 49,00. Siemie lniane basis 90 proc. 38,00 — 40,00. Koniczyna czerwona surowa bez grubej kanianki 90,00 — 110.00. Koniczyna czerwona bez kanianki o czyst 97 proc. 110.00 — 123.00. Koniczyna biała surowa 90.00 — 120.00. Koniczyna giała bez kanianki o czystości 97 proc. 130,00 — 180.00. Ziemniaki jadalne 3.50 — 4.00. Mąka pszenna luksus. wym. 30—40 proc. 45,00 — 48.00. Mąka pszenna 4-0 wym. 60—50 proc. 38.00 — 43.00. Mąka żytnia pytl. I gat. 65 — 55 proc. 25.00 — 27,00. Mąka żytnia sitkowa II gat. po 55 proc. 20.00 — 21.50. Mąka żytnia razowa 95 proc. 20.00 — 21.50. Otręby pszenne szale 9.75 — 10.25. Otręby pszenne średnic 9,00 — 9.50. Otręby żytnie 8.50 — 9,00. Kuchy lniane 20.50 — 21,00. Kuchy słonecznikowe 42 — 44 proc. 16,50 — 17.00.

Z SALI SĄDOWEJ.

Jak pani Mindla

BOMBARDOWAŁA P. NATANA.

Są ludzie, których najgorętszem marzeniem na starość jest mieć swój własny domek i dobrych lokatorów, płacących punktualnie.

To też nie dziwnego, że zazdroszczono ogólnie właścicielce domu Mindli Getrajdenhendler (Sosnowiec, Sielecka).

Lokatorem p. Mindli był cichy i spokojny p. Natan Pomeranc. Nic mu zarzucić nie można było, chyba to, że... od kilku miesięcy zalegał z zapłatą komornego. Na tem tle dochodziło między p. Natanem a krewką p Mindlą do częstych awantur. Aż raz... wyprowadzona z równowagi właścicielka domu tem, że zwaliły się na nią podatki, których nie mogła czy też nie chciała płacić z własnej kieszeni (bo od czegoż ma się lokatora?!) postanowiła z niesumiennym lokatorem skończyć i... zlicytować go.

Jak zwykle w takich wypadkach, do mieszkania p. Natana zjechał komornik. chcąc zająć mu meble. Okazało się to jednak niemożliwe, gdyż lokator mebli żadnych nie miał oprócz jednego łóżka, stołu i rzeczy niezbędnie potrzebnych do codziennego użytku. Nic więc dziwnego, że p. Mindla, widząc, że jej błogie nadzieje spełzły na niczem i że musi z własnej kieszeni zapłacić koszta. jakie się należały komornikowi, wpadła w szał.

Nie panując nad sobą udała się do mieszkania nic winnego (chyba tylko za mieszkanie) p. Natana, porwała za krzesło i rzuciła niem w żonę lokatora. Nie poprzestając na tem, wybiła wszystkie szyby w mieszkaniu i wyrwała drzwi z zawias. Widząc jednak, że lokator nic sobie z tego nie robi. rozwścieczona do ostatnich granic, wyrwała z muru kilka niewinnych cegieł, czem doprowadziła mieszkanie p. Natana do zupełnej ruiny.

Epilog tej niezwykłej i niecodziennej sprawy rozegrał się onegdaj w Sądzie grodzkim w Sosnowcu. P. Mindla oświadczyła, że w mieszkaniu lokatora powybijała szyby z... rozpaczy, gdyż nie płacił on jej oddawna komornego. Na świadków powołano kilka osób, których zeznania były sprzeczne. W rezultacie sąd uznał, że Mindla Getrajdenhendler umyślnie dopuszczała się... sądził od niej 32 zł. za wybite szyby, 30 zł. kosztów sporu i... skazał ją na 7 dni aresztu, a karę tę na zasadzie amnestji darował.

A pan Pomeranc jak mieszkał, tak mieszka i nie myśli płacić.

Nasz dział radjowy.

JULJAN KAROLYI NA PORANKU SYMFONICZNYM.

W czwartkowym poranku symfonicznym o godz. 12,15. transmitowanym z Filharmonji warszawskiej. oprócz orkiestry symfonicznej pod dyr. Józefa Ozimińskiego, weźmie udział najmłodszy uczestnik konkursu chopinowskiego i laureat Juljan Karolyi. Artysta odegra z towarzyszeniem orkiestry radjowy koncert fortepianowy es-dur Liszta oraz szereg drobnych utworów.

ŚRODA 7 GRUDNIA.

11.50 — Komunikat meteorologiczny. 11.58 — Sygnał czasu. hejnał z wieży Marjackiej. 12.10 — Intermezzo muzyczne. 12,30 — Komunikat meteorologiczny. 12.35 — Koncert szkolny z Filharmonji warszawskiej. 15,10— Komunikat państw. Instytutu eksportowego. 15,15 — Komunikat gospodarczy. 15.25 — Komunikat gospodarczy i urzędowa cedułа giełdy zbożowej i towarowej w Katowicach. 15,35 — „W grudniowy wieczór" — opowiadanie dla dzieci E. Zarembiny. 15,45 — Komunikaty Związku wynalazców. 15.55 — Koncert z płyt gramofonowych. 16.40 — „Polska po powstaniu styczniowem" — wład. Malinowski. 17,00 — Audycja dla nauczycieli muzyki w szkołach ogólnokształcących. 17,30 — Intermezzo muzyczne. 17.40 — „Społeczne i moralne skutki bezrobocia" — dr. Balsigerowa. 18,00 — Muzyka lekka i taneczna. 19,00 — Kamila Nitschowa: Pogadanka z działu „Gospodyni śląska". 19.15 — Rozmaitości. 19,25 — Komunikaty Związku młodzieży polskiej. 19,30 — Feljeton literacki pt. „Szlakiem powieści polskiej" wygł. p. Wacław Rogowicz. 20,00 — Transmisja koncertu z konserwatorjum muzycznego w Katowicach. 20.55 — Wiadomości sportowe. 21.05 — Recital fortepianowy Józefa Turczyńskiego 22,00 — „Na widnokręgu". 22,20 — Intermezzo muzyczne. 22,55 — Komunikat meteorologiczny. 23,00 — Skrzynka pocztowa w języku francuskim.

Z CAŁEJ POLSKI

PRYWATNA REWIZJA.

Onegdaj wieczorem nieznani sprawcy dostali się do sekretarjatu wojewódzkiego Stronnictwa Ludowego w Wilnie i oderwawszy zamki, zabrali tylko korespondencję i ściśle organizacyjno - polityczne papiery, zostawiając rzeczy wartościowe dla zwykłych złodziei, jak maszyna do pisania oraz rzeczy osobiste sekretarza. Policja sprawców nie znalazła. Akcję tę prowadzi Stronnictwo Ludowe.

GROŹNA INWAZJA WILKÓW NA WOŁYNIU.

Wieśniak Karasiuk, mieszkaniec wsi Werchy, powiat Kowel, został napadnięty na drodze do wsi Werby przez kilkanaście wilków, które rozdarły go na kawałki. Również stado wilków rozszarpało w innej okolicy dwa pasące się konie. Ludność kilku wsi okolicznych żyje w wielkiej trwodze i przygotowuje środki obrony.

PÓŁ ZŁOTEGO ZA INFORMACJĘ W URZĘDZIE.

Urząd gminy Piastów pod Warszawa wywiesił ciekawy cennik, w którym m. in. istnieją następujące oryginalne pozycje: „za udzielenie informacji gr. 50, za zameldowanie od osoby gr. 30, za zaświadczenie miejsca zamieszkania zł. 1“. Zarządzenia urzędu gminnego w Piastowie są niezgodne z rozporządzeniem Min. spraw wewn. o nowym systemie meldunkowym, w którym wszelkie koszty ograniczono do 10-groszowej opłaty za kartkę meldunkową, a już wprost niezrozumiałe są opłaty za informacje.

P. LOPEK KRUKOWSKI PRZED SĄDEM.

Popularny artysta p. Lopek Krukowski stanął w poniedziałek przed sądem. Wytoczył mu sprawę p. Blachman za straty, spowodowane niedotrzymaniem umowy. Krukowski zawarł z p. Blachmanem kontrakt na tournee po uzdrowiskach polskich, za co miał otrzymać 4 tysiące zł. Lopek umowy jednak nie dotrzymał i przed rozpoczęciem tournee wyjechał. Powodem tego był fakt, że „Lopek“ uważa współpracę z p. Blachmanem za niemożliwą. Dlatego też na rozprawie prosił o powołanie na świadków Daniłowskiego (Dana) i Hankę Ordonównę, którzy mają stwierdzić prawdziwość jego poglądu. Sąd przychylił się do prośby „Lopka“ i sprawę odroczył.

SAMOBÓJSTWO KAPITANA.

Onegdaj zaszedł znowu wypadek samobójstwa w korpusie oficerskim w Warszawie. Do fryzjera w kasynie oficerskiem przy ul. Szucha przyszedł kapitan inżynierji Lempke. W pewnej chwili, gdy fryzjer odszedł na bok, kpt. Lempke błyskawicznym ruchem dobył rewolwer i strzelił sobie w usta. Przewieziony do szpitala zmarł, nie odzyskawszy przytomności. Przyczyna samobójstwa nieznana. Dochodzenia prowadzi żandarmerja wojskowa. Samobójstwo kapitana Lempke jest czwartem zkolei wypadkiem samobójstwa oficera w ciągu ostatnich paru dni. Pierwszy odebrał sobie życie w Warszawie porucznik Szostak, drugi zaraz po nim porucznik Zakrzewski z Grodna, następnie kapitan Izdebski z Leszna, a wreszcie znowu w Warszawie kapitan Lempke.

ARESZTOWANIE SPRAWCÓW ZAMORDOWANIA POCZTYLJONA.

W ub. piątek rano, na drodze z Kalwarji do Sułkowic, dokonano napadu rabunkowego na ambulans pocztowy, prowadzony przez 19-letniego pocztyljona. Wiózł on pocztę z Kalwarji do Sułkowic i w miejscu, gdzie droga wśród lasu biegnie pod górę, zsiadł z wózka, idąc obok konia. W pewnej chwili zaczajeni w lesie jacyś bandyci wypadli z ukrycia i strzałami rewolwerowemi zamordowawszy pocztyljona, konie z ambulansem skierowali do lasu, pozostawiając trupa na drodze. W lesie zrabowali pocztę, zabierając 40,000 zł. i zbiegli. Wszczęte śledztwo dało sensacyjne wyniki: aresztowano czterech sprawców mordu i obrabowania poczty, którymi okazali się miejscowi „strzelcy“! Potworna zbrodnia dokonana przez członków „Strzelca“ wywołała w okolicy ogromne poruszenie.



Oryginalny autobus do przewożenia chorych dzieci wprowadził szpital chorób dziecięcych w Manchester (Anglja). Maleńcy pacjenci chętnie dają się odwozić tak pięknie pomalowanym wehikułem.

Pies spowodował śmierć
komisarza Ligi Narodów w Gdańsku.

Przed paru tygodniami zmarł wysoki komisarz Ligi Narodów w Gdańsku hr. Gravina.

Według oficjalnych wiadomości śmierć hr. Graviny nastąpiła po dokonanej operacji kiszki. Obecnie jednak wychodzą na jaw pewne szczegóły, które śmierć wysokiego komisarza w zgoła tragicznem przedstawiają świetle.

Hr. Gravina był wielkim przyjacielem zwierząt, szczególną zaś sympatją jego cieszyły się psy. W swoim majątku we Włoszech prowadził hodowlę psów lapońskich i często przyjaciół swoich obdarzał jakimś rasowym lapończykiem. Towarzyszył zaś wszędzie hr. Gravinie jego ulubieniec Collie, szkocki pies, który niezmiernie do pana swego był przywiązany.

Po dokonanej operacji, kiedy lekarze orzekli, że hr. Gravina jest na drodze do wyzdrowienia, chory poprosił naczelnego lekarza szpitala, w którym przebywał, aby pozwolono mu sprowadzić do szpitala jego ulubionego psa. Lekarz wyraził zgodę i Collie'mu urządzono legowisko w kącie pokoju, w którym leżał hr. Gravina.

Collie nie wpuszczał nikogo do pokoju swego pana prócz lekarza, pielęgniarki, oraz hrabiny Gravina, która zamieszkała w szpitalu razem z pielęgniarką i pilnowała swego chorego męża.

Gdy stan chorego na tyle już poprawił się, że mógł przyjmować odwiedzających, do szpitala przyszedł przyjaciel hr. Graviny ks. Brausewetter. Collie zauważył księdza Brausewettera dopiero w tym momencie, kiedy nachylony nad łożem chorego ściskał mu dłoń. Pies z tem większą zajadłością rzucił się na księdza i wpił mu się kłami w ramię. Wystraszony hr. Gravina zaczął wołać na psa i uniósłszy się na posłaniu, odciągnął rozwścieczone zwierzę od ks. Brausewettera.

Po tem zdenerwowaniu się i wysiłku w czasie, kiedy choremu nie wolno było jeszcze poruszać się, stało się, że chory dostał gorączki i pomimo usilnych zabiegów lekarzy po dwuch dniach zmarł.

Jak mówią, aż do przesadzy wierny pies zabity został we Włoszech z polecenia wdowy po hr. Gravinie.

RZECZY CIEKAWE

O MUZYCE PRZYSZŁOŚCI.

Profesor Olallio Morales, sekretarz królewskiej akademji muzyki w Sztokholmie, w jednem ze swych przemówień, wygłoszonem na zebraniu akademji, wyraził opinję, iż chaos panujący obecnie w dziedzinie muzyki, przygotuje grunt do nowej zupełnie kultury muzycznej, której przyszłego rozwoju nie można jednak dokładnie przewidzieć. Prof. Morales stwierdził, iż bezrobocie wśród artystów-muzyków oraz ogólne obniżenie poziomu kultury muzycznej, dotknęło Szwecję tylko w nieznacznym stopniu. Tendencje muzyki współczesnej — zdaniem prof. Moralesa — rozwijają się w kierunku jaknajwiększej prostoty i harmonji, powracając do form klasycznych i praklasycznych. Aby przeciwdziałać panującemu bezrobociu wśród muzyków, prof. Morales proponuje utworzenie lotnych orkiestr na wzór innych organizacyj, idących z pomocą bezrobotnym. Orkiestry te wysyłaneby były do różnych części kraju, w których daje się odczuć brak dobrej muzyki.

26.000 ZORGANIZOWANYCH. NARCIARZY.

W obecnym czasie, kiedy rozpoczął się sezon białego sportu, nie od rzeczy będzie zaznajomić się z faktycznym stanem sportu narciarskiego w Czechosłowacji. Obecnie Związek narciarzy w Czechosłowacji liczy 368 grup i klubów, do których należy 26.000 organizowanych członków. Kluby narciarzy znajdują się w każdym większym ośrodku na całym terenie Czechosłowacji. Największy sezonowy ruch narciarski panuje w Czechach w Karkonoszach i na Słowaczyźnie w Tatrach.

POKWITOWANIE OFIAR

złożonych bezpośrednio w Administracji „Kurjera Zachodniego“.

NA „CARITAS“: Dr. Zawadzcy na biednych zł. 20 (dwadzieścia.

NA T-WO ŚW. WINCENTEGO A PAULO (PAR. SOSN.): Jadwiga Pająkówna złożyła 1 (jeden) płaszcz dla biednej dziewczynki.

ANASTAZJA DREWNOWSKA

DWIE POKUSY

6

Jeden z nich, przedstawiający nagą piękność w kąpieli, był odwrócony do ściany i zawieszony barwnym kilimkiem ze względu na „dorastającą pannę“ w domu. Na oknach dojrzewały pomidory. Na taborecie leżało stare siodło, a w kącie, pod piecem, stos rzemieni. Za kanapką kryła się przezornie Wenus z Milo z utrąconą głową, pamiątka po kawalerskich czasach pana domu.

— Siadaj — rzekła pani Barbara. — Weź ten najlepszy papier. W szufladce na prawo. Podyktuje ci...

Między innemi obowiązkami zwaliła na Dankę funkcję sekretarki, pod pozorem bólu w rękach, a w rzeczywistości przez lenistwo. Zazwyczaj kazała jej komponować listy samodzielnie i tylko się podpisywała. Tym razem jednak uznała sytuację za wyjątkową.

— Że on się sam pofatygował!—powtórzyła po raz setny z rumieńcem podniecenia. — Taki magnat, żeby sam.... Już nie był u nas chyba ze trzy lata. Ostatni raz na święty Michał, na zebraniu panów.

— To on u was nie bywa? — podchwyciła ostrożnie Danka.

Pani Barbara zatchnęła się lekko, jakby zaskoczona.

— Kto ci powiedział, że nie bywa? Owszem, bywa, ale rzadko. My tu na wsi, moja panno, mamy co innego do roboty jak wizyty. Nie tak, jak u was w Warszawie. Co innego jak przyjdzie do konkurów. Wtedy zajeżdża się konie i zaniedbuje gospodarstwo... Ale pisz. Podyktuję ci. Samabyś nie potrafiła napisać do takiego pana.

Danka uznała w głębi duszy, że list był zupełnie zbyteczny, ale nie zaprotestowała. Co ją to mogło obchodzić? I zresztą naraziłaby się na Bóg wie jakie posądzenie.

— Pisz — rzekła pani Barbara. — „Wielce Szanowny i Kochany Sąsiedzie! Śpiesząc wyrazić swoje najserdeczniejsze podziękowanie.... No, pisz. „Śpiesząc wyrazić swoje najserdeczniejsze podziękowanie za niezwykłą uczynność Wielce Szanownego Sąsiada, co do młockarni, którą to sprawę mój mąż załatwi według łaskawego życzenia Wielce Szanownego i Kochanego Sąsiada, pozwolę sobie.... pozwolę sobie przypomnieć Mu, że progi naszego skromnego domu stoją zawsze otworem dla Takiego Gościa“. „Taki Gość“ dużemi literami „Więc spodziewamy się, że wielce Szanowny i Kochany Sąsiad zaszczyci nas Swoją Osobą — dużemi literami—od tej niedzieli za tydzień z racji imienin mojej starszej córki Anny. W co nie wątpiąc, pozostaję z najgłębszym szacunkiem dla Wielce Szanownego i Kochanego Sąsiada.

Barbara Służkowa“.

Wzięła pióro z rąk Danki, podpisała się zamaszyście i zalakowała kopertę pierścieniem herbowym, ściągniętym z trudem z tłustego palca.

ROZDZIAŁ III.

W powiatowem miasteczku Trzosach, odległom od Zakliczyna o cztery kilometry, odbywał się jarmark. Pogoda sprzyjała i zjazd był wyjątkowo liczny. W bocznej uliczce koło ratusza stały pojazdy „dziedziców“, począwszy od wspaniałej limuzyny „ordynata“ Huńskiego, a skończywszy na bryczuszce w jedną szkapę dzierżawcy z Siodłowa. Pani Barbara przyjechała powozem z Anulką i Danką. Za powozem szedł wóz naładowany prosiakami, które podnosiły co chwila przeraźliwy kwik. Danka miała początkowo nie jechać, ale przymówiła się o to pod pozorem dobrania nici i dodatków do sukienek dla dziewczynek. Pobyt w Zakliczynie upływał jej naogół nudnie i jałowo i zapragnęła rozerwać się trochę i zobaczyć ludzi. Miała na sobie niebieską sukienkę i duży, biały kapelusz i czuła, że się za nią oglądają. Pani Barbara zauważyła to i wzięła pod adresem Anulki, całej w nakrochmalonych różowych falbanach, z wielkiemi różowemi kokardami w warkoczach. Zarozumiała dziewczyna puszyła się jak paw.

Do powozu zbliżył się wysoki przystojny jegomość w średnim wieku o wyglądzie rządcy i kłaniając się cyklistówką, rzekł:

— Powiedział mi Paweł, że pani ma do sprzedania rasowe prosiątka — tego — od angielki, bobym reflektował, tego...

Służkowa rozpromieniła się i wyciągnęła do niego rękę, którą z szacunkiem ucałował.

— A, pan Witalis, witam, witam... Owszem, mam prosiątka... trzymiesięczne... Proszę, proszę Pawle, zaprowadźcie pana administratora do wozu.

D. c. n.

UZDROWISKA.

ŻEGIESTÓW-ZDRÓJ

— Zdrojowisko cały rok otwarte. Sezon zimowy rozpoczyna się 1 grudnia. Szczawy żelaziste. Kąpiele mineralne i borowinowe. Czas zamawiać pokoje na okres Świąt. — Koszt dziennego pobytu od 6.50 do 14.00 zł. Odwrotnych bliższych informacyj udziela — Komisja Zdrojowa.

JAWORZE

— Sanatorjum im. D-ra Czopa — odpoczynek dla nerwowych. Ceny przystępne. Stały lekarz.

ZAKOPANE

— Pensjont „Jordanówka", ul. Zamojskiego, świeżo odrestaurowany, pod zarządem B. Piotrkowskiej poleca słoneczne pokoje, bieżącą wodą, wykwintną kuchnią, wszelkiemi wygodami. Telefon 650.

DROBNE OGŁOSZENIA

POSADY i PRACE

POKOJOWA posiadającą dobre świadectwa poszukuje miejsca. Zgłoszenia — „Kurjer Zachodni" dla „Pokojowej". 7942

PANIENKA z ukończoną szkołą handlową poszukuje posady. — Zgłoszenia „Kurjer Zachodni" — pod „Skromne wymagania". 7943

DOBRA krawcowa przyjmie pracę w lepszych domach. Wiadomość Kurjer Zachodni. 7941

SZUKAM do samodzielnego prowadzenia interesu fachowej, inteligentnej, uczciwej panny od 15 grudnia za kaucją około 2.500 zł. celem zabezpieczenia. Emilja Wojnarówna. Zakopane, ul. Kościuszki, hotel „Europejski". 7950

CHŁOPIEC z ukończoną szkołą powszechna poszukuje jakiejkolwiek pracy. Zgłoszenia: „Kurjer Zachodni" pod 16. 7906

SZUKASZ zarobku, przyjm popłatne zastępstwo Gozakred Lwów. Walowa 11 a. Początkujących pouczamy. 7406

KUPNO i SPRZEDAŻ

ŁYŻWY hurtowo i detalicznie sprzedaje najtaniej — „Sport". Katowice, ul. 3 Maja 22, tel. 22-50. 7853

RADJOAMATORZY! Na Gwiazdkę!!! Słuchawki od 8 zł. Głośniki od 10 zł. Kondensatory od 5 zł. Transformatory mał. częst. od 4 zł. Lampy radjowe od 2 zł. Sosnowiec, Pilsudskiego 14. 7909

„WAPNO STRZEMIESZYCKIE" Roman Dobrzański — Zakłady Wapienne w Strzemieszycach. Telefon 19. Wapno palone wysoko procentowe (97.18 proc. CaO), bez fosforu i siarki, silnie wiążące (zlekka cementowe), nad normę wydajne (1 tona — 1000 klgr. daje 3 metr. sześcien. wapna lasowanego). Analiza na żądanie. Ceny konkurencyjne. 7914

50 TANICH DNI przedświątecznych w magazynie bławatnym M. Kępińskiego, Będzin, Kołłątaja 36. 7618

Z POWODU wyjazdu sprzedam zaraz za zł. 1200 zakład rowerów z urządzeniem i kilku rowerami. Wiadomość K. Z. 7940

NA GWIAZDKĘ! Ozdoby choinkowe, instrumenty muzyczne poleca: Białas, Sosnowiec, 3-go Maja 8. 7916

LOKALE

POKOJU z kuchnią w starym domu poszukuję. Zgłoszenia: „Kurjer Zachodni" pod mieszkanie. 7898

OŻENKI

KOCHANY BOLCIU! Zgadzam się przyjadę na święta. Warunek: żadnych prezentów na gwiazdkę oprócz Twego portretu, który daj wykonać w zakładzie **Foto-Lazar** w Sosnowcu. Ala. 7921

ZGUBIONE DOKUMENTY

5 grosze za 1 wyraz

KSIĄŻECZKĘ P. K. Ch. w Olkuszu zgubił Jan Szotek. 7923

DOWÓD osobisty wydany przez gminę Sułoszowa zgubił Siudy Wojciech. 7922

UNIEWAŻNIAM zgubioną książeczkę wojskową wystawioną przez P. K. U. Nowy Sącz, na nazwisko — Ziemba Eugenjusz. 7931

WYCIĄG z ksiąg ludności zgubił Jan Kawałowski. 7833

DOWÓD osobisty zgubił Stefan Serafiński. 7934

KSIĄŻKĘ wojskową wydaną przez P. K. U. Sosnowiec zgubił Antoni Kramarz. 7935

KSIĄŻKĘ Kasy Chorych zgubiła Barbara Knapik. 7899

LEJBUŚ TURNER zgubił dowód osobisty wydany przez Starostwo Będzińskie.

ŚWIADECTWO urodzenia, wydane w Sosnowcu zgubił Tojwio Rajch. 7830

RÓŻNE

STROJENIE i reperacje wykonuje fachowo i tanio B. Sommerfeld Fabryka Pianin Katowice, Kościuszki 16, tel. 28-98. 7851

KAMIENIC, pensjonatów, will, majątków ziemskich, gospodarstw, parcel, młynów, tartaków, oraz małych domków podmiejskich, największy wybór posiada biuro „Wawel", Kraków, Grodzka 60. Tel. 108-60. Zgłoszenia przyjmuje oraz informacji udziela bezpłatnie. 7129

NIE DAJCIE SIĘ WYZYSKIWAĆ partaczom i pośrednikom, którzy powierzone roboty oddają obcym, gdyż najsolidniej i najtaniej oprawia książki dyplomowany mistrz Jan Duda Sosnowiec, Dęblińska Nr. 7. 7887

PRZYJMĘ panienkę do wspólnego pokoju. Sosnowiec, Czysta 9 m. 31. 7611

GURGULA BISZKOPTY dla dzieci, starców, chorych, niedokrewnych, polecane przez Izby Lekarskie, do nabycia wszędzie. Gdzie brak, wysyła Fabryka Gurgula, Jarosław. 7841

KTO POSIADA meble wartościowe, a zniszczone niech się zwróci do wytwórni mebli Jana Chmielewskiego w Sosnowcu, Robotnicza 18, gdzie będzie im przywrócony zupełnie nowy stan. Tamże przyjmuje się zamówienia na nowe meble po cenach przystępnych. 7730

NIEOPRAWIONE KSIĄŻKI które nowi Prenumeratorzy „Kurjera Zachodniego" otrzymują, chętnie biorę do oprawy po b. niskiej cenie. Zgłaszać: Sosnowiec, ul. Chemiczna 12 — Józef Cader. 7729

CHCE PAN zamówić w Sosnowcu auto - dorożkę, proszę telefonować 567 „dorożka Nr. 5". 7894

PRACOWNIA zegarmistrzowsko - jubilerska przyjmuje wszelkie reparacje zegarmistrzowskie, jubilerskie, optyczne, oraz reperacja wszelkich instrumentów muzycznych. Harmonje różne sprzedaję, zamieniam. Sosnowiec, 1 Maja 13. T. Rutkowski. 7828

IGŁY PATEFONOWE zamienia stare na nowe za dopłatą 50 proc. wartości nowych. Zakład zegarmistrzowski W. Niepoń, Sosnowiec, ul. Czysta 7. 7118

Reklama jest dźwignią handlu.

OGŁOSZENIA:

Wiersz milimetrowy jednołamowy: na 1-ej stronie, względnie przed tekstem 60 gr.; w tekście 45 gr.; za tekstem 20 gr. Ogłoszenia drobne 10 — 30 gr. za każdy wyraz. Ogłoszenia drobne o zgubionych dokumentach i poszukiwaniu pracy po 5 gr. za wyraz. Szerokość szpalt przed tekstem i w tekście 70 mm., za tekstem 35 m. Numery dowodowe płatne. Za terminowy druk oraz przestrzeganie miejsca ogłoszeń Admin. nie odpowiada.

Seryjne drobne ogłoszenia.
Po 10 wyrazów w każdem kosztują:
30 drobnych ogł. 16.00 zł.
20 drobnych ogł. 13.00 zł.
10 drobnych ogł. 7.00 zł.
5 drobnych ogł. 4.00 zł.
Za każdy wyraz dodatkowy dopłaca się po 5 gr

SOSNOWIEC: Redakcja: Piłsudskiego Nr. 4. Tel. 64. Skrytka poczt. 62. Administracja: Piłsudskiego 4 Tel. 75. Będzin, Małachowskiego 7. Tel. 7-90. — Grodziec, Będzińska. Dąbrowa, ul. Krótka 11. Tel. 202. — Zawiercie, 3-go Maja 27.

WYDAWCA i REDAKTOR NACZ. TADEUSZ OPIOŁA. — DRUK „KURJERA ZACHODNIEGO" W SOSNOWCU, PIŁSUDSKIEGO 4. — REDAKTOR ODP. HENRYK STRYJEWSKI.